Nr. 325b. Dnia 24 listopada. Wtorek. Dnia 12 (24) listopada 1885 r.

Prenumerata.

Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięczniers. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5, poranny w dnie powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., za każdy następny raz 1½ kop.
Ogłoszenia do *Kurjera warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska nr 18.

— W dniu jutrzejszym przypada pamiątka św. Katarzyny, panny i męczenniczki, na cześć której odprawioną będzie o godzinie 10-ej zrana solenna wotywa w kościołach: św. Marcina (po-augustjańskim) i św. Trójcy (po-trynitarskim).

Św. Katarzyna urodzona w Aleksandrji, stolicy Egiptu, pochodziła ze starożytnego rodu królów egipskich. Odznaczała się głębokiem umysłowem wykształceniem. Za obronę św. wiary wtrąconą została do więzienia, znosiła srogie męki, wreszcie skazana na ścięcie mieczem roku 310-go. Uważaną jest za patronkę uczącej się młodzieży. Ciało jej pochowane zostało na górze Synai.

— Jutro w kościele parafjalnym w Służewie, obok Wilanowa, jako pod wezwaniem św. Katarzyny zostającym, odbędzie się całodzienny odpust.

Przegląd polityczny.

Niepowodzenia dotychczasowe oręża serbskiego widocznie zaskoczyły dyplomację europejską. Wypadki potoczyły się najzupełniej inną koleją, aniżeli przypuszczała. W chwili właśnie, gdy konferencja z największem wytężeniem sprytu i pomysłowości pracowała nad wynalezieniem środków przywrócenia *status quo ante* w Rumelji, nadchodzi telegram od księcia Aleksandra, który go w całej pełni z własnej, co prawda nieco przedwczesnej inicjatywy, przywraca. W chwili, gdy dyplomacja łamała sobie głowy nad tem, co począć, aby zwycięski pochód armji króla Milana powstrzymać u bram Sofji, nadchodzi szereg hiobowych wieści o ciężkich porażkach armji serbskiej. W jednej chwili przeto całe położenie polityczne przybiera nową fizjognomję. Do Rumelji wystarczy już teraz wysłanie komisarza sułtańskiego i komisji europejskiej, która dokona rewizji statutu organicznego, natomiast nasuwa się pytanie, w jaki sposób przywrócić *status quo ante* pomiędzy Bułgarją i Serbją?

W piątek odbyła się w tym celu poufna narada w Londynie pomiędzy przedstawicielami mocarstw neutralnych: Anglji, Niemiec i Francji, wraz udziałem W. Porty. Może nie z przypadku przedstawiciele Austrji i Rosji w naradzie tej nie uczestniczyli.

Pośrednictwo mocarstw pomiędzy Serbją i Bułgarją jest do pewnego stopnia pośrednictwem pomiędzy Austrją i Rosją. Rzecz tę w pełniejszem, niż cokolwiek dotąd świetle, stawia telegrafowany nam dzisiaj artykuł *Moskowskich wiedomosti*, który bez ogródki nazywa króla Milana wasalem Austrji. Na owej naradzie londyńskiej przeważyło zdanie, iż do interwencji dyplomatycznej zawezwać należy Turcję, a dzisiaj telegrafują nam, że W. Porta z interwencją taką w Belgradzie już nawet wystąpiła. Być może, iż wiadomość ostatnia jest przedwczesną, w każdym razie stanowi *signum temporis*.

Przedwczesną wydaje nam się przedewszystkiem dlatego, iż Serbja musi wpierw zrehabilitować się na teatrze wojny, zanim w jakiekolwiek układy pokojowe wejść może. Serbja czuje przecież w tem swoją ambicję, aby uważano ją za „Piemont słowiański” na półwyspie. Pięknyż to byłby Piemont, gdyby się okazało, że z jedną, osłabioną ruchem rewolucyjnym i skrępowaną dyplomatycznie Bułgarją rady dać sobie nie mogła! Dlatego sądzimy, że ponura symfonja dział potrwa czas jeszcze jakiś, zanim Turcja lub mocarstwa będą mogły wystąpić z pośrednictwem pokojowem. Turcja, która niewątpliwie sprzyjała w duchu planom wojennym króla Milana i zadowoloną się czuła, że ambitny Obrenowicz gotów jest wydobyć za nią kasztany z płonącego ogniska, musi pierwej dokonać niemałej zmiany frontu, zanim wywarłaby nacisk dyplomatyczny w Belgradzie. Dyplomacja austrjacka musi być bardzo czynną w tej chwili nad Bosforem, aby oddalić chwilę tureckiego pośrednictwa pokojowego.

O stanie rzeczy w parlamencie niemieckim donosi jedno z pism zagranicznych:

„W parlamencie niemieckim, który zebrał się w dniu 19-ym b. m., zasiada 75 posłów niezawisłych stronnictwa konserwatywnego, 283 należących do frakcji rządowej, 108 posłów katolickich, 16 polaków, 50 narodowo-liberalnych, 65 wolnomyślnych, 7 zwolenników partji ludowej, 24 socjalno-demokratów, 23 nie należących do żadnej partji, łącznie z alzatczykami i lotaryńczykami.

W sprawie sądownictwa w osadach zamorskich piszą w Berlinie:

Rzesza niemiecka nabyła w ostatnich czasach, jak wiadomo, wielkie obszary, które odtąd pozostawać będą pod jej opieką. Parlament wzywano kilkakrotnie do przyzwolenia na różne wydatki kolonizacyjne, jak np. subwencję parowcową, koszta budowlane i administracyjne. Lecz pierwszy krok do uregulowania sądownictwa w osadach uczynił rząd dopiero teraz. Rada bowiem związkowa otrzymała następny projekt prawodawczy: Wykonywanie sądownictwa w obszarach, zostających pod opieką Niemiec, współudział władz niemieckich w wykonywaniu tegoż sądownictwa, jako też zachodzące przytem zastosowanie przepisów prawa cywilnego i kodeksu karnego, uregulowane zostaną rozporządzeniem cesarskiem. Wydane na mocy tego prawa rozporządzenia winny być wszakże przedłożone do wiadomości radzie związkowej i parlamentowi natychmiast, lub zaraz po zebraniu się tych ciał prawodawczych.”

Powątpiewają jednakże, czy parlament zgodzi się na taki projekt, znaczyłoby to bowiem wyrzec się prawa ustawodawczego w kolonjach i przenieść je na monarchę, który w takim razie byłby monarchą konstytucyjnym w kraju, a absolutnym w kolonjach. Gdyby parlament dał się nakłonić do przyjęcia powyższego projektu ze względu na wyjątkowy stan rzeczy, nadałby mu niezawodnie charakter ustawy przejściowej, z oznaczeniem terminu, do jakiego ma być obowiązującem, a zastrzegłszy sobie ratyfikację, w żadnym zaś razie, zdaniem dzienników, nie zgodzi się na proste przyjmowanie do wiadomości wydawanych rozporządzeń ustawodawczych.

Ks. Bismark ma przybyć do Berlina dopiero około d. 26-go b. m. Stan jego zdrowia jest zadawalający.

Nota papieska w sprawie wysp Karolińskich nadeszła w dniu 16-ym b. m. do Madrytu. P. Canovas del Castillo zawezwał niezwłocznie do siebie posła niemieckiego, celem ułożenia na podstawie przyjętych zgodnie przez obydwa państwa propozycyj rozjemczych Ojca św. pozytywnej umowy. Pośrednictwo watykańskie skończyło się z obustronnem uznaniem stron interesowanych.

Kongres celem wyboru prezydenta rzeczypospolitej w Paryżu, ma się zgromadzić wedle decyzji rządu dopiero dnia 11-go grudnia, a nie, jak pragnęli radykaliści, już w końcu b. m. P. Brisson, wnosząc do izby projekta kredytów dodatkowych na rok 1886-ty, celem dalszego prowadzenia akcji w Tonkinie i Madagaskarze, dowiódł, iż pragnie wywołać przed zebraniem się kongresu rozprawy zasadnicze w izbie i zyskać wotum zaufania lub nieufności. Krok to poważny i jedynie właściwy.

Br. Z.

Głosy publiczności.

Szanowny redaktorze!

W szeregu rozmaitych kwestyj poruszanych w *Kurjerze*, sądzę, iż ta, której zamierzam dotknąć

POWIEŚCI ŻYDOWSKIE.

W szeregu powieści pani Elizy Orzeszkowej, wydawanych przez p. S. Lewentala, wyszedł obecnie jeden z lepszych utworów autorki „Meira Ezofowicza”. Jest nim „Eli Makower” (trzy tomy).

Ponieważ żydzi stoją w tej pracy na pierwszym planie, przeto możemy „Eli Makowera” zaliczyć do t. zw. powieści żydowskich, stanowiących w literaturze sąsiednich nam narodów osobny rodzaj.

Wiadomo, że już pierwsza epoka odrodzenia literatury niemieckiej, już czasy Lessinga walczyły za równe prawa żydów.

Wiek XIX-ty przejął testament XVIII-go, starając się wcielić pojedyńcze paragrafy rozległego programatu „oświecenia”.

Wykonawcami tego programatu byli głównie „młodzi niemcy”. Oni też zajęli się między innemi bardzo gorąco sprawą żydowską.

Pisano wówczas (po r. 1830-ym) bardzo wiele o żydach, a w znacznej części przychylnie. Bronili praw ich publicyści w artykułach i broszurach, skarżyli się nad ich niedolą belletryści, apoteozując ich w powieściach i dramatach. Najlepsza tragedja Karola Gutzkowa, głośny „Uriel Acosta”, z tego wytrysnęła źródła.

Powieść żydowska, uważana jako rodzaj, zawdzięcza swój początek głównie Bartoldowi Auerbachowi, człowiekowi wielkiej nauki i niepośledniego talentu.

Wszechstronnie i gruntownie wykształcony, przejęty duchem filozofji Spinozy, złożył Auerbach pierwsze swe zachwyty i smutki, zwyczajem wszystkich autorów owego czasu, w rozmowie okolicznościowej p. n. „Żydzi i najnowsza literatura”. Studjum to, napisane w r. 1836-ym, było hasłem do dalszych potyczek w tym kierunku.

W broszurce tej obiecał Auerbach odtworzyć życie żydów w szeregu powieści. Wydawszy jednak tylko dwie („*Spinoza*”; „*Dichter und Kaufmann*” 1839 r.) i przełożywszy na język niemiecki wszystkie dzieła amsterdamskiego filozofa (1841 r.), przerzucił się do innych przedmiotów.

Opuszczoną przez Auerbacha niwę uprawiał później przez dłuższy czas Leopold Kompert („*Boemische Juden*” 1860; „*Aus dem Ghetto*” 1861; „*Geschichten einer Gasse*” 1865 r.). W ślady Komperta wstąpiło kilku innych, mniej znanych autorów.

Wszystkie te powieści żydowskie odznaczają się jedną i tą samą tendencją.

I Spinoza i Acosta, Kuh i bohaterowie Komperta są przez świat deptanymi biedakami, których życie rozpływa się w cichym, rzewnym akordzie rezygnacji. Są to postacie bierne.

I tło powieści nie zmienia się nigdzie. Widzimy wszędzie poważne, religijnym kolorytem zabarwione zwyczaje i obyczaje izraelitów, słyszymy zawsze te same skargi, podziwiamy: posłuszne córki, wierne żony, pracowitych ojców rodziny itd.

Bohaterowie powieści żydowskich zawodzą ciągle, zamiast podjąć walkę z porządkiem tej ziemi. Cichy smutek trenów jeremjaszowych wieje nad niemieckim *Judenroman*'em. Tylko, gdy autorem jest liberalny chrześcjanin, wtedy mięsza się płacz niemocy z gromkim słowem buntu przeciw temu co jest, a być nie powinno.

Zupełnie inaczej przedstawia się nasza powieść żydowska, której główną przedstawicielką jest pani Eliza Orzeszkowa. Jeden tylko „Meir Ezofowicz” przypomina bohaterów Auerbacha i Komperta.

U nas należy sprawa żydowska do „kwestyj” więcej praktycznych, aniżeli teoretycznych. Walka o byt jest główną jej treścią.

Walkę też o byt, a nie szermierkę kosmopolityczno-filozoficzną, wzięła pani Orzeszkowa za przedmiot swej pierwszej powieści żydowskiej.

Jej Eli Makower nie jest Spinozą, Acorstą, Kuh'em, lub innym „marzycielem”, lecz człowiekiem praktycznym, który wie, że pieniądz znaczy dziś wszystko. Do jego bjografji mógłby się przyznać niejeden zbogacony „aferzysta”.

Był sobie Eli nasamprzód podrostkiem, który w brudnym chałacie, w podartych butach, albo bez nich, z rozczochranym rudym włosem i rozdziawioną gębą, trawił ranki, dnie i wieczory, stojąc lub siedząc przed wrotami karczem orchowskich, kędy zajeżdżały wozy chłopskie, a czasem karety i najtyczanki pańskie. Wokoło niego wrzały rozmowy, krzyki, pohulanki, dokonywały się targi i umowy, sporządzały sprzedaże, kupna, kontrakty. Panowie spotykali się, witali, sprawy swe załatwiali, a nie-

bardzo ogólnikowo, nie będzie miała zbyt podrzędnego znaczenia.

Wychodzi u nas dosyć znaczna liczba książeczek popularnych, znajdujących wcale szerokie rozpowszechnienie. Są to po większej części broszurki treści religijnej lub powiastki moralne.

Nie ujmując bynajmniej wartości ani zaprzeczając potrzeby takich wydawnictw, sądzę, że potrzebne byłyby obok nich wydawnictwa podobne z celem czysto praktycznym.

Gdyby np. kto z lekarzy w niewielkiej kilkogroszowej broszurce wyłożył jasno i przystępnie główne wskazówki, potrzebne osobom powoływanym do pomocy przy położnicach i gdyby umiejętnie zajęto się rozpowszechnieniem takiej instrukcji praktycznej, byłoby to dla naszej ludności wiejskiej i małomiejskiej prawdziwem dobrodziejstwem, którego doniosłość ten tylko należycie ocenić może, kto jak ja w ciągłych z tą ludnością pozostaje stosunkach.

Gotów jestem z mojej strony dołożyć wszelkich starań, celem rozpowszechnienia takiej książeczki w mojej okolicy, a tymczasem mam nadzieję, że niniejsza wzmianka kogoś do napisania jej zachęci.

Aptekarz z prowincji.

*

Szanowny redaktorze!

Nie ulega zaprzeczeniu, że ogród zoologiczny coraz większy wzbudza interes w szerszych kołach publiczności.

Są wprawdzie pesymiści, którzy nie licząc się z warunkami obecnej chwili i okolicznościami, w jakich powstała ta pożyteczna instytucja, poddają ją bezwzględnej a surowej porównawczej krytyce, twierdząc, że nasz ogródek, położony przy ulicy Bagatela, ani się umywał do berlińskiego „Thiergartenu".

Trudno ze stanowiska bezwzględnego zarzucić coś temu zdaniu, mimo to jednak któż nie spojrzy z przyjemnością na rozpromienione twarzyczki dziatwy, która w towarzystwie matek lub nauczycielek w każdy dzień pogodny śpieszy podziwiać ogromne kształty „Kaśki", zwinność małp, zapowiedź przyszłej siły „królewiąt" państwa zwierzęcego, albo też okazy krajowych, lecz rzadko widywanych mieszkańców puszcz, pól i lasów.

Jedna mnie przecież rzecz zastanawia. Ciekawa dziatwa zarzuca mamę lub nauczycielkę mnóstwem pytań, na które powołana osoba rzadko jest w stanie dać wyczerpującą lub przynajmniej do pewnego stopnia dokładną odpowiedź. Ciekawość dziatwy nie zostaje zatem zaspokojoną, a co gorzej nieraz jest oszukiwaną przez błędne tłumaczenie. Cel odwiedzin ogrodu jest w takim wypadku chybiony.

Wielką pomocą w takich razach byłby podręcznik, zredagowany jako „Przewodnik po ogrodzie zoologicznym", a zawierający treściwe, lecz o ile można dokładne opisy wszystkich okazów znajdujących się w zwierzyńcu, obejmujący klasyfikację naukową okazu, nazwy jego w różnych językach, cechy, miejsce zamieszkania, sposób życia, żywienia się oraz jakie przynosi pożytki lub zrządza szkody, czy zasługuje na ochronę lub nie itp. Stosownie dobrane opisy anegdotyczne, oparte na faktach wiarogodnych, mogłyby służyć do ożywienia i dodania interesu całości.

Ilustracje byłyby tu zbyteczne, gdyż sam zwierzyniec byłby żywą ilustracją, a broszurka wydana tanio, mogłaby się sprzedawać w kasie przy wejściu razem z biletami, w miarę zaś przybywania okazów winnaby być odpowiednio uzupełnianą.

Sądzę, że taki „Przewodnik" byłby i pożądanym i pożytecznym dla publiczności zwiedzającej ogród zoologiczny.

S. R.

*

Szanowny redaktorze!

Smutna kwestja felczerska wielokrotnie była już omawiana w prasie i na specjalnych posiedzeniach Towarzystwa lekarskiego, lecz bez najmniejszego skutku, gdyż większość tych niedojrzałych synów Eskulapa, jak dawniej tak i teraz, prowadzi na własną rękę kurację najpoważniejszych nawet chorób wewnętrznych, uciekając się do pomocy lekarza często dopiero wtedy, gdy mu pozostaje tylko stwierdzić konanie pacjenta. Setki mikstur felczerskich, zawierających nawet ostre i trujące środki, opuszczają codziennie niektóre apteki bez sygnaturki i wszelkiej kontroli.

Jest to złe, które chyba nie tak prędko usunięte zostanie, gdyż zbyt wielkie są zyski płynące z tego źródła dla interesowanych, aby nie przestrzegali pilnie utrzymania pod tym względem istniejącego *status quo*.

Z pewnego przecież powodu kwestję tę znowu poruszyć należy.

Urząd lekarski od kilku miesięcy skrzętnie zbiera wszelkie dane, tyczące się szerzenia chorób zakaźnych w naszem mieście, o których wszyscy lekarze obowiązani są natychmiast donosić.

Ponieważ rozporządzenie to ma na celu zapobieżenie, w granicach możności, szerzeniu się wzmiankowanych chorób, w interesie więc społeczeństwa leży nie powierzać chorych pieczy felczerów, gdyż cały materjał, dostający się w ich ręce, przepada zupełnie dla statystyki, z której następnie mylne o stanie zdrowotnym miasta wypływają wnioski, a co zatem idzie nie są przedsiębrane należyte środki zapobiegawcze.

Znaczna część winy spada tutaj na niektórych pp. aptekarzy, którzy wydając nieprawnie przepisywane przez felczerów lekarstwa, przyczyniają się do umocnienia wpośród ogółu wiary w ich kompetencję we wszelkich gałęziach medycyny.

Dr. N.

— We czwartek, dnia 14 (26) listopada, o godzinie 1½ z południa, wobec JW. Głównego Naczelnika kraju, odbędzie się przez najprzewielebniejszego Leoncjusza, arcybiskupa chełmsko-warszawskiego, uroczyste poświęcenie i otwarcie urządzonych przy warszawskiem zgromadzeniu sióstr miłosierdzia św. Elżbiety na należącej do niego miejscowości „Prater", na rogu alei Jerozolimskiej i ulicy Smolnej, szpitalnego baraku imienia Cesarza Aleksandra II-go, do bezpłatnego użytku ubogich chorych, lecznicy ambulansowej dla przychodnich i domu na szkołę sióstr miłosierdzia, o czem warszawski zarząd okręgowy Towarzystwa „Krzyża czerwonego" ma honor podać do wiadomości pp. członków Towarzystwa.

WIADOMOSCI BIEZĄCE.

= Minister wojny wystąpił, jak donoszą *Mosk. wied.*, do rady państwa z przedstawieniem o asygnowanie na rok przyszły specjalnego kredytu w sumie 600,000 rs. na budowę śpichrzów, piekarni i młynów do mielenia mąki w Wilnie, Mińsku, Kijowie, Nowogieorgiewsku, Iwangrodzie, Kownie i Kowlu. Według planów technicznych, koszta tych budowli wyniosą razem 2,534,000, z czego wyasygnowano już 1,734,000 rs.

= Minister finansów wniósł do rady państwa przedstawienie o pozwolenie otwarcia przy kancelarji kredytowej specjalnego wydziału do kontroli wpływającego nowo ustanowionego 5% podatku dochodowego od kapitałów.

= *Nowosti* dowiadują się, iż przy wydziale kolejowym biura kontroli państwa ma być utworzona czasowa komisja, pod prezydencją jeneralnego kontrolera Iwaszczenkowa, do rewizji dotąd jeszcze nieprzejrzanych w liczbie około 500 sprawozdań zarządów kolei żelaznych. Komisja ma funkcjonować trzy lata. Na wydatki jej żądany kredyt wynosi 142,000 rs., na pensje zaś dla członków rocznie po 15,000 rs.

= Departament handlu i rękodzieł otrzymał pomiędzy innemi prośby o wydanie przywilejów: na ulepszoną lampę, na udoskonalenie w wyrobie żelaza i stali, na udoskonalenia w maszynach dla odtłuszczania i polerowania ziarn, na udoskonalenie w przenośnych, polowych i leśnych kolejach żelaznych; na sposób wyrobu krystalicznego, bezwodnego cukru winogronowego z krochmalu i substancyj zawierających krochmal; na środek dezinfekcyjny, przeciwgnilny i odwaniający, t. zw. antibakterjon; na nową materję wybuchową, na udoskonalenie w elektrycznych aparatach telefonowych.

= Dnia 30-go b. m., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w magistracie licytacja na trzyletnią dzierżawę, od dnia 13-go stycznia roku 1866-go do 12-go stycznia roku 1889-go, dochodu kasy m. Warszawy z opłat rogatkowego na rogatkach m. Warszawy i Pragi od obecnej ceny dzierżawnej 174,602 rs., zmniejszonej o 10%, tj. od sumy 157,142 rs. rocznie.

= W dniu 16-ym grudnia r. b. odbędzie się w Łodzi losowanie do umorzenia listów zastawnych Towarzystwa kredytowego m. Łodzi wszystkich trzech seryj, na sumę ogólną 73,900 rs.

= Na tutejszej komorze celnej rozpocznie się dnia 10-go grudnia r. b. licytacja na sprzedaż rozmaitych skonfiskowanych towarów, których wartość oznaczono na 4,000 rs.

= W szpitalu dla dzieci fundacji Bersonów i Baumanów leczyło się w październiku 43 dzieci, a mianowicie 29 chłopców i 14 dziewcząt. Z tego wyszło 19, zmarło 4, a pozostało na listopad 20. W ambulatorjum dla chorych przychodnich udzielono porad lekarskich: dzieciom żydowskim 945, chrześcijańskim 268, razem 1,213.

= W swoim czasie donosiliśmy, iż prezes sądu okręgowego warszawskiego rozesłał do notarjuszów kwestjonarz w sprawie zatwierdzania niektórych aktów. Kwestja ta, jak się dowiadujemy z *Gaz. sąd.*, zainteresowała szersze koła prawnicze i wywołała różne zdania i opinje. Dotąd powstały dwa główne poglądy: jeden uznający konieczność zatwierdzenia, bez którego przelew lub obciążenie nieruchomości,

---

rzadko popijali miód i szampana, gwarząc hucznie o stosunkach swych, zabawach i t. d.

Wśród całego tego gwaru, nieustającego prawie nigdy, siedział Eli przed wrotami to jednej karczmy to drugiej i patrzył a słuchał.

Nikt nie domyślał się, że brudny chłopak uczy się w ten sposób „znajomości życia i ludzi".

Po niejakim czasie nie rozdziawiał już gęby i nie wystawał pod drzwiami. Gdy oczy jego strzeliły pojętnością bystrą i ciekawą, wsunął się do wnętrza karczmy, przylgnął do ściany głównej izby i odtąd tam już obrał sobie stanowisko obserwacyjne.

Dziury świeciły mu zawsze jeszcze na łokciach i kolanach, palce u nóg wyłaziły z butów, ale nie był to już głupkowaty chłopak, lecz młodzieniec dorosły z błyskawicą sprytu i tajemnych pożądań lub z głębokim namysłem w dużych, błękitnych oczach.

W tym czasie ożenił się z Chają, córką przywódcy miejscowych faktorów, i „poszedł na swoje".

Z karczmy znikł bezczynny gap, a w okolicy ukazał się nowy faktor, nazwiskiem Elko z Orchowa.

Zdawało się, że nie jeden to Elko faktorował, lecz przynajmniej stu, bo było go wszędzie pełno. W miasteczku na rynku, pomiędzy chłopskiemi wozami, przy drzwiczkach przejeżdżających koczów i karet, z czapką w ręku i językiem obrotnym, w oberżach, gdzie popasali i nocowali podróżni, pod płóciennemi budami kupieckich furgonów, na trzęsącej biedce śród pocztowego gościńca, pieszo wśród drożyn ku wsiom wiodących, na dziedzińcach dworskich, w oficynach z ekonomami, w oborach z pachciarzami, w przedpokojach z lokajami — wszędzie zjawiał się Elko, zawsze usłużny, uniżony, grzeczny, nadskakujący.

Kilka razy na tydzień wpadał do domu swego teścia na parę godzin, przywitał się z Chają, cmoknął głośno każde z dzieci, najmłodsze ponosił po izbie, naradził się w kącie z ojcem żony w sprawach bieżących, potem zajrzał jeszcze do swego rodzica, starego Judela, i dalej w drogę. Co jadł i czy jadł, było dla wszystkich tajemnicą, tak samo, kiedy spoczywał i czy spoczywał kiedykolwiek.

W istocie zaś wpadał niekiedy do przydrożnej karczmy i, załatwiając z chłopami lub z szynkarzem jaki interes, przełykał oschły obwarzanek, albo kawałek czarnego chleba z solą, śledziem i ząbkiem czosnku lub główką cebuli.

Po dziesięciu latach takiej ciężkiej pracy znikł młody i zwinny faktor, tak jak niegdyś podrostek, bosy i gapiowaty, a natomiast zjawił się „kupiec", z gęstą, kędzierzawą brodą, w chałacie całym zupełnie, jeśli niezupełnie czystym, stąpający poważnie, mówiący zwolna i z namysłem, mniej już przebywający w szynkowniach i na miasteczkowych rynkach, rzadziej trzęsący się na biedkach i drabiniastych wozach, krótsze stacje odbywający w przedpokojach, a w gabinetach pańskich nie o pół kroku już, jak poprzedzający go faktor, lecz o dwa lub trzy kroki od progu stojący, niekiedy zaś, w czasie spisywania umów np. albo przy dokonywaniu wypłat pieniężnych, przystępujący tuż do stołu lub biurka, przy którem siedział dziedzic.

Wówczas przestał już nosić zdrobniałe imię Elka, a przedstawiał się jako kupiec Eli. Niekiedy, ale wtedy tylko, gdy zachodziła urzędowa tego potrzeba, występować zaczęło już i nazwisko jego, Makower. Jeździł zawsze wiele, ale nie tak nieustannie jak wprzódy; znał wszystkich, ale nie z wszystkimi wdawał się w poufałe stosunki. Handlował teraz zbożem, okowitą, drzewem, zrazu małą ilością tych przedmiotów, potem znaczniejszą, w końcu bardzo znaczną.

Miasteczko Orchów z kilku tysiącami mieszkańców swych, współplemienników i współwyznawców jego, służyło mu w trudnych razach za bank pożyczkowy.

Gdy kupiec Eli wyczerpał śpichrze i gorzelnie szlachty, zabrał się do ich gleby. Wziął w dzierżawę dobra orchowskie i nazywał się już stale Eli Makower.

Fortuna jego rosła teraz niezmiernie szybko, a w miarę, jak się on podnosił, upadali obok niego inni, którzy nie odbywali edukacji przed bramami, w karczmach i w przedpokojach.

Słabości tych innych, niedola ich, dobre serce w końcu były jego bogactwem; smutki ich, jego weselem. Eli Makower stał się majętnym człowiekiem i był już na drodze do miljonów, z której go dopiero rozmowa ze starym ojcem nawróciła.

Po rozmowie tej pomógł Eli Mieczysławowi Orchowskiemu, prosząc go za to tylko o przyjaźń.

Główną tę fabułę oparła pani Orzeszkowa na szerokiej podstawie naszych stosunków szlacheckich. W powieści występuje kilka rodzin ziemiańskich

dokonane w niewłaściwej kancelarji notarjalnej, względem osób trzecich nie ma mocy obowiązującej; drugi pogląd odmawia zatwierdzeniu nawet takiego znaczenia, a to z powodu braku w przepisach prawa sankcji za niedopełnienie zatwierdzenia. Obok tych dwóch poglądów odezwał się głos trzeci za bezwzględną nieważnością aktów, które zatwierdzenia nie uzyskały. Opinja ta jednak nie znalazła uznania z żadnej strony.

= Z literatury.

* Opuściła prasę broszura p. Ludomira Pruszyńskiego p. n. „Apostołowie słowian św. Metodjusz i Cyryl. Treściwy opis życia i działalności tych świętych, w związku z współczesnemi wypadkami dziejowemi, oraz rzut oka na rozwój i upadek stworzonego przez nich dzieła”.

Autor mówi w przedmowie, iż najwięcej korzystał z dzieła Leonarda Rettla, p. n. „Cyryl i Metody”, wydanego w Paryżu w roku 1871-ym, posługując się przytem dziełami innych autorów, przeważnie czeskich i polskich.

* Ukazała się nadzwyczaj ważna praca rodaka naszego, interesująca ze względu na część artystyczną p. t. *Iconographie der Taufe Christi, ein Beitrag zur Entwickelungsgeschichte der chritlichen Kunst.* (Ikonografja chrztu Chrystusa, przyczynek do dziejów rozwoju sztuki chrześcjańskiej).

Rzecz wyszła w Mnichowie.

* Proszeni jesteśmy o zawiadomienie, że sensacyjna powieść Ossipa Schoubina (a właściwie kryjącej się pod tym pseudonymem damy ze świata politycznego Austrji), p. n. *Unter uns* (Pomiędzy nami) znalazła już tłumacza.

= Z teatru i muzyki.

* Aby uniknąć zbyt często nadsyłanych do redakcji sprostowań, oświadczamy, iż dając miejsce listowi pani Friderici-Jakowickiej, mającemu być odpowiedzią na sprawozdanie z ostatniego przedstawienia „Roberta Djabła” na naszej scenie, złożyliśmy dowód bezstronnej uprzejmości, która wszakże nie miała zamiaru krępowania w czemkolwiek przekonań i swobody zdania naszego specjalnego sprawozdawcy tak w tej sprawie, jak i w innych.

* Patti sprawia nam same niespodzianki.

Zaimponowała najpierw ubożuchnej Warszawie cenami, których nikt jeszcze u nas za teatr nie płacił i których zagranica dać jej nie chce, dziś ogłasza daty wystąpień, zapowiedzianych na wigilję wigilji Bożego Narodzenia i drugie święto.

Bez ceremonji, jak między dobrymi znajomymi, przyjadę do was w przededniu najpoważniejszej uroczystości rodzinnej, oderwę myśl od dzieci, rodziny, służby, która zwykle w tej porze tak żywo was zajmuje i będziecie d. 23-go słuchać suchotniczych westchnień upadłej bohaterki, a 26-go zamiast kolendy dla swoich, zamiast datku dla biednych, zafundujecie sobie mój tryl z „Cyrulika sewilskiego”.

Czy tylko nie myli się diva?

Sądzimy że tak, wierzymy w to mocno i przekonani jesteśmy, że tym razem publiczność dowiedzie śpiewaczce, jak dalece *una voce poco fa.*

Patti jest gwiazdą, ani słowa; ale nie tej gwiazdy wyglądać będzie Warszawa w przeddzień wigilji—bo gwiazda wigilijna świeci zarazem bogaczowi i nędzarzowi, wszyscy do niej ręce wyciągają z jednaką wiarą, z równą nadzieją i niema wobec niej uprzywilejowanych i nikt nie potrzebuje pozbawiać się jej widoku dlatego, że go opłacić nie może.

Więc zostaniemy w domu i, jak chce obyczaj stary, pamiętać o tem będziemy, żeby podzielić się chlebem ze wszystkimi, zamiast używać samolubnie smaku artystycznych marcepanów i nikt o Warszawie nie powie, że podczas gdy jedna część jej o głodzie rozmyślała jak spędzi Wigilję Bożego Narodzenia, druga rozkoszowała się w lożach 75-rublowych i w krzesłach 14-rublowych...

* W jutrzejszym wieczorze Towarzystwa muzycznego, który odbędzie się w wielkiej sali, da się słyszeć młoda fortepianistka p. Zofja Cybulska.

Na żądanie wielu osób powtórzoną też zostanie kantata Rheinbergera „Toggenburg”, w wykonaniu której przyjmą udział pani Blombergowa oraz p. Niedźwiedzki.

= Z kiermaszu.

Dzisiejszą naszą wzmiankę o obradach członków komisji kiermaszowej dopełniamy jeszcze kilkoma szczegółami.

Deklaracyj dotąd od kupców wpłynęło 40, można się przecież prawie do ostatniej chwili spodziewać dalszych ofert i wszystkie sklepy niewątpliwie zostaną zajęte.

Specjalne sklepy Towarzystwa dobroczynności otrzymują mnóstwo przedmiotów, które kwestują damy.

Dwie z dam tutejszych urządzają bufet z herbatą, a dochód ze sprzedaży tej osiągnięty przeznaczają całkowicie na rzecz Towarzystwa dobroczynności.

Z dwóch orkiestr, p. Lewandowskiego, który zredukował opłatę do *minimum,* ze względu na cel filantropijny kiermaszu, jedna na górze, druga zaś na dole areny, będą grały na przemiany od godziny 3-ej po południu do 10-ej wieczorem.

Roboty w cyrku już się od kilku dni prowadzą.

Całość musi być rychło skończona, bo już za dwa tygodnie, a mianowicie 9-go grudnia, kiermasz się rozpocznie.

Trwać on będzie do 17-go włącznie, czyli w ciągu dni dziewięciu.

= Posiedzenie sekcyjne.

W sobotę d. 28-go listopada o godzinie 7½ wieczorem, odbędzie się zebranie członków sekcji I-ej oddziału warszawskiego Towarzystwa popierania przemysłu i handlu.

Porządek dzienny zawiera oprócz zwykłych formalności, odczytanie protokułu poprzedniego posiedzenia, relacje o stanie różnych gałęzi przemysłu.

Poddany też będzie pod dyskusję wniosek hr. Rzyszczewskiego, dotyczący przyjmowania praktykantów do zakładów przemysłowych.

Miejsce zebrania, jak zwykle, lokal Towarzystwa w gmachu muzeum przemysłu i rolnictwa.

= Z Towarzystwa wioślarskiego.

W sobotę, dnia 28-go b. m., o godzinie 8-ej wieczorem, odbędzie się w lokalu resursy obywatelskiej zebranie członków Towarzystwa wioślarskiego.

Porządek dzienny obrad zebrania obejmuje: sprawozdanie z działalności Towarzystwa, sprawozdanie komitetu z powierzonego mu zarządu, sprawozdanie komisji rewizyjnej, zatwierdzenie budżetu na rok **1885/6-ty, wybory, oraz wnioski komitetu i członków.**

= Nowa przysługa.

Jedna z firm wiedeńskich nadesłała piekarzom naszym próbki pszenicy perskiej.

Ziarno to widzieliśmy, odznacza się wagą i pełnością, zawiera jednakże tak wiele krochmalu, że w rezultacie ustępuje naszemu.

W każdym razie jest to zamach na przedniejszą miejscową.

= Z ruchu tramwajowego.

Z powodu robót, prowadzonych przy rogu ulic Granicznej i Królewskiej, tramwaje kursujące po linji stacja towarowa-Muranów, zwrócone zostały na ulicę Królewską i Krakowskie-Przedmieście.

Zarząd tramwajowy na ten raz zapomniał objaśnić publiczność za pomocą stosownych napisów, z czego nastąpiły liczne nieporozumienia.

W dniu dzisiejszym z rana wielu pasażerów dążących na plac Bankowy, wysiadało przy rogu ulicy Królewskiej, skarżąc się na lekceważenie ze strony zarządu tramwajowego.

Tego rodzaju nieporządki dałyby się wszakże usunąć z łatwością za pomocą ogłoszeń w pismach, lub chociażby napisów na przystankach i wagonach.

= Ser... klaczy.

Na mieście spotykamy tatarów, sprzedających sery wyrabiane z kobylego mleka.

Specjał ten służy podobno jako środek leczniczy.

= Jubileusz emerytki.

Rzadki to fakt, aby ktoś pobierał w ciągu 50-ciu lat emeryturę.

Do takich osób należy pani Rozalja Ostrowska, wdowa po urzędniku sądowym, zmarłym w roku 1835-ym.

Przeżyła ona z mężem tylko dwa lata, a ponieważ ś. p. Ostrowski w chwili zgonu miał już prawo do pobierania ¼ części emerytury, przyznaną więc została wdowie połowa tej części czyli ⅛.

Niewielką to stanowiło sumę, albowiem nieboszczyk pobierał ostatnio 2,000 złp. rocznie, na wdowę więc przypadało 325 złp. i pani O., blisko 90-letnia staruszka, otrzymuje dotychczas tę emeryturę, z potrąceniem 10% składki.

= Ofiara morfiny.

Nieszczęśliwy nałóg używania morfiny i u nas zabiera swoje ofiary.

Pani *** od kilku lat cierpiąc silne ataki nerwowe, przed rokiem w czasie pobytu w Paryżu, z przepisu lekarza zaczęła używać morfinę.

Narkotyk sprawił wielką ulgę i pani *** następnie nie przestawała uciekać się do tego środka, powiększając za każdym razem dawkę.

Po powrocie do kraju zapas morfiny wyczerpał się, cierpienia powróciły, a tutejszy lekarz ani chciał słyszeć o napisaniu recepty na morfinę, uważając, że choroba pacjentki innemi środkami, bez uciekania się do narkotyku rujnującego organizm, może być wyleczoną. Chora jednak nie umiała być cierpliwą i znalazła sposób sprowadzenia morfiny z zagranicy.

Ciągle powiększane dawki usuwały cierpienia, lecz musiało przyjść przesilenie i ofiara smutnego na…

---

z długim szeregiem licznych typów, dodatnich i ujemnych.

Jest to pierwsza społeczna powieść p. Orzeszkowej i pierwsza, w której autorka umiała zapanować nad tendencją, ukrywszy starannie swe zapatrywania osobiste.

Przejawiają się one dopiero przy końcu tomu trzeciego (przemiana Makowera), lecz to już rzecz poglądów p. Orzeszkowej, z któremi trudno polemizować komuś, kto nie wierzy w tak nagłe, niczem nieprzygotowane przewroty psychologiczne. Jedna rozmowa, choćby z najukochańszym ojcem, nie znosi skutków całego życia.

Pominąwszy jednak tę niedokładność w rysunku Makowera, nie można całości nic zarzucić.

Postacie żydowskie i szlacheckie występują plastycznie na tle opowieści, uprawdopodobnione mnóstwem drobiazgów, chwytanych na gorącym uczynku, podpatrzonych z natury. Tym zmysłem do drobnostek przewyższają pisarki zawsze autorów męskich.

W „Eli Makowerze” nie ma owych niepotrzebnych gawęd o postępie i jego zdobyczach, które zarastają chwastami nieartystycznemi pierwsze powieści pani Orzeszkowej. Zyskała na tem niezmiernie kompozycja, zyskała i nić opowiadania, nie rwąca się ciągle, jak dawniej. Zamiast frazesów, mówią tu już czyny, zamiast autorki, działające osoby.

W ten sposób przekonywa pisarz-artysta najlepiej swego czytelnika.

Oprócz pani Orzeszkowej zajmuje się żydami w obrobieniu artystycznem także p. Klemens Junosza Szaniawski. I p. Szaniawski bierze swe postacie z świata izraelickiego, lecz odtwarza je zupełnie inaczej, niż autorka „Eli Makowera”. Kwestja obchodzi p. Szaniawskiego bardzo mało. Jest on tylko artystą, chwytającym to, co jest, nie zastanawiającym się nad tem, coby mogło, co powinno być.

Wyzyskawszy z rzeczywistym talentem przeciętne typy żydowskie, postanowił p. Szaniawski poznać dokładnie życie małomiasteczkowych „kupców” i nauczył się w tym celu ich języka. Owocem tych studjów jest przekład powieści satyrycznej Abramowicza, której tłumacz dał tytuł „Donkiszota żydowskiego” (nakładem p. Paprockiego, Warszawa, 1885-go r.)

„Żydzi posiadają dwie literatury i dwa odrębne, zupełnie niepodobne do siebie języki. Pierwsza literatura, to hebrajska—druga żargonowa.

„Hebrajską jednak literaturę uprawiają tylko żydzi wykształceńsi, władający „mową świętą”. Wielka zaś masa karmi się tylko literaturą żargonową.

„Do niezbyt dawnych jeszcze czasów książki żargonowe miały charakter wyłącznie religijny. Drukowano w nich modlitwy dla kobiet, przekłady częściej w praktyce stosowanych przepisów talmudu i w ogóle to tylko, co z wyznaniem, formami i obrzędami religijnemi miało jakiś związek. Dopiero przed laty 40-ma mniej więcej, światli żydzi, pragnąc wprowadzić pierwiastki cywilizacyjne do życia zacofanych swych braci—zaczęli pisać w żargonie i stworzyli literaturę dość już obszerną.

„Książki żargonowe drukowane są literami hebrajskiemi, w języku, który jest zaprawdę osobliwszą miksturą lingwistyczną. Bez ustalonych form, bez gramatyki i składni prawidłowej, z tysiącami najrozmaitszych naleciałości, jest on tak dalece dowolnym, że każdy autor prawie inaczej go używa.

„Autorowie żargonowi rekrutują się przeważnie z pośród żydów litewskich; książki zaś drukowane w tym idjomie wychodzą głównie w Wilnie, Petersburgu, Berdyczowie, Odesie, w niektórych miastach galicyjskich i potrosze w Warszawie.”

Jedną z takich książek przetłumaczył, raczej streścił p. Szaniawski w swoim „Donkiszocie“. Jest to powieść o dwóch żydach, którzy zamierzali odbyć daleką podróż, a przemierzyli bardzo szczupłą przestrzeń.

Bardzo słusznie twierdzi p. Szaniawski, że znamy zamało życie ludzi, z którymi nas łączą codzienne a liczne stosunki.

„Społeczeństwo nasze zna faktora, kupca, rzemieślnika, lichwiarza, ale żyda nie zna. Nie zna go takim, jakim jest w domu, w szkole, w towarzystwie swych współbraci, w bożnicy. Żyd z chrześcjaninem spotyka się na targu, w kramie swoim, i tam tylko w ogóle, gdzie idzie o jakiś interes. Interes się kończy i żyd znika w swem zaciszu domowem, który od społeczeństwa chrześcjańskiego oddziela mur chiński, wznoszony przez wieki.”

Nie ulega wątpliwości, że przyswojenie naszemu językowi literatury żargonowej może pomódz do dokładnego poznania „całego” żyda, lecz przekład jednej powieści, to jeszcze zamało.

Miejmy nadzieję, że p. Szaniawski nie poprzestanie na tej jednej próbie, skoro już zrobił dość szczęśliwy początek.

T. J. Choiński.

łogu, młoda, 27-letnia kobieta, po trzech tygodniach nieopisanych męczarni wczoraj życie zakończyła.

= Kradzieże.

Dziś rano z dorożki zdążającej na dworzec kolei wiedeńskiej skradziono sporych rozmiarów kufer, zawierający garderobę i bieliznę p. Anny Poszepczyńskiej, wartości paruset rubli.—Na Grzybowie Olimpji Kreczenowej skradziono portmonetkę z 85-ciu rublami. — Z mieszkania p. E. Jasińskiego pod nrem 76-ym na Lesznie skradziono różne przedmioty na sumę około 100 rs.

= Rozbiegane konie.

W dniu wczorajszym na Krakowskiem-Przedmieściu rozbiegały się konie zaprzężone do wozu.

W szalonym biegu wywróciły latarnię gazową, stangret zaś spadł na bruk i poniósł ciężkie obrażenia na całem ciele.

Nieprzytomnego odwieziono do szpitala.

= Zaczadzenie.

Nocy dzisiejszej na Prostej pod nrem 1-ym odrazu w dwóch mieszkaniach były wypadki zaczadzenia z jednej i tej samej przyczyny, a mianowicie z braku hermetycznego urządzenia pieców.

Zagorzała więc rodzina S. Szybera, złożona z czworga osób i M. Karczewskiego w liczbie pięciu członków.

Wszystkich zdołano szczęśliwie uratować, a tylko 7-letnia M. Karczewska znajduje się w niebezpieczeństwie życia.

= Wizyta arcypasterska.

JE. arcybiskup warszawski ks. Wincenty Popiel odbywał w czasie od dnia 26-go września do 12-go października r. b. wizytę kościołów parafjalnych w dekanacie brzezińskim.

Wizyty rozpoczęły się od kościoła parafjalnego w Jeżowie, gdzie arcybiskup zabawił dwa dni i bierzmował 2,809 osób.

Ztąd udał się do Kołacinka (gdzie bierzmowało się 826 osób), do Dmosina, Dmowna (bierzmowało się 1,520 osób), Bratoszewic (bierzmowało się 915 osób) Strykowa, Skoszew (406 osób), Brzezin (2,485 osób), Gałkowa, Łaznowa, Będkowa (1,362 osób), Ujazdu (740 osób), Lubochni (1,272 osób), Chorzęcin i do Tomaszowa.

W tej ostatniej miejscowości arcypasterz dokonał konsekracji nowego kościoła i udzielił sakramentu bierzmowania 3,549 osobom.

Przez cały czas wizyty pasterskiej w dekanacie brzezińskim przystąpiło do sakramentu bierzmowania 15,977 osób.

= Muzeum Orłowskiego.

W tych dniach przewiezionym będzie do Petersburga gabinet naukowy carskosielski, w którego skład wchodzą zbiory artystyczne malarza Orłowskiego.

W liczbie pamiątek polskich mieszczą się tu zbroje, oraz ryciny z XVI-go i XVII-go wieku.

= Orkiestra i chór.

W Młodzieszynie, osadzie fabrycznej w sochaczewskiem, utworzono z robotników fabrycznych orkiestrę, grywającą na dętych instrumentach.

Oprócz tego powstał też chór, który w dni świąteczne wykonywa w kościele pieśni religijne.

= Stacja ratunkowa.

Zarząd płockiego Towarzystwa ratowania tonących zamierza wkrótce otworzyć nową stację ratunkową.

Ma ona być urządzona przy ujściu Narwi i Bugu do Wisły, w bliskości twierdzy.

= Brak poczucia obowiązków.

W ostatnich czasach wydarzyło się w Łodzi, iż właściciele domów, posiadający w swoich zabudowaniach studnie, w razie wybuchu pożaru w sąsiedztwie nie pozwalali z nich czerpać wody straży ogniowej.

Fabryki posiadające własne urządzenia wodociągowe również w ten sam sposób postępowały, tłumacząc się, iż nie mają one obowiązku udzielać wody, którą posiadają na własny użytek.

Sprawa oparła się o gubernatora piotrkowskiego, który wyjaśnił, iż nikt nie ma prawa odmawiać wody do gaszenia pożaru.

Niejasne widać ci panowie posiadają pojęcie o poczuciu obowiązków.

= W zapalczywości.

We wsi Rębiszewo, gminie Kossaki, zdarzył się smutny wypadek.

Żona kolonisty Marjanna Konopkowa, chcąc ukarać 12-letniego Andrzeja, uderzyła go polanem drzewa w głowę.

Zapalczywa kobieta musiała wymierzyć silny cios, gdyż chłopiec trafiony w samą skroń, na miejscu ducha wyzionął.

Można sobie wyobrazić rozpacz matki, która bez zamiaru stała się zabójczynią własnego dziecka.

Musiano nad nią rozciągnąć baczny nadzór, kilkakrotnie bowiem chciała sobie odebrać życie.

ZE ŚWIATA.

× **W Poznaniu** drugim burmistrzem na lat dwanaście obrany został rzecznik tamtejszy, p. Kalkowski.

× **Wyprawa naukowa**, podjęta przez hr. Lanckorońskiego w celu zbadania Małej Azji, ukończyła prace swoje szczęśliwie. Wszyscy uczestnicy wrócili w zdrowiu do Europy, z wyjątkiem prof. Niemanna, który zaniemógłszy, musiał zostać na miejscu dla kuracji.

× **W dziele „Oesterreich-Ungarn im Wort und Bild"** (Austro-Węgry w słowie i obrazach), wychodzącem obecnie w Wiedniu, pod protektoratem arcyksięcia Rudolfa, kraje koronne opisywane będą w porządku chronologicznym, w jakim do monarchji zostały przyłączone, Galicja zatem będzie szesnastą z kolei i na porządek dzienny wydawnictwa przyjdzie dopiero za lat 5 lub 6. W swoim czasie zaproszeni zostaną do tego dzieła specjalni współpracownicy z Galicji z pomiędzy uczonych, którzy dali się już zaszczytnie poznać swojemi pracami. Oświadczenie to przesyła nam p. Józef Popowski, deputowany do wiedeńskiej rady państwa na żądanie p. Weilena, redaktora wydawnictwa.

× **Opera Dworzaka** p. n. „Szelma siedlak", wystawiona w tych dniach w operze wiedeńskiej, wywołała skandal teatralny. Zaraz po odegraniu uwertury powstała w teatrze olbrzymia wrzawa, spowodowana zbyt głośnemi oklaskami studentów czeskich, na które niemcy odpowiedzieli sykiem i świstem.

× **Pani Ilka Palmay**, primadonna teatrów peszteńskich, rozwiodła się z mężem swoim, p. Szigligeti-Szatmary. Za powód podały obiedwie strony nieprzeparty wzajemny wstręt.

× **Br. Rotszyld** przesłał 4,000 fr. komitetowi, zajmującemu się wzniesieniem pomnika dla Wiktora Hugo.

× **Kongres kryminalistów** odbywa się obecnie w Rzymie. Do starej Romy nie zjechali się „kryminaliści" w zwykłem rozumieniu, lecz znawcy prawa karnego. Każdy z nich przywiózł z sobą bardzo ciekawą kolekcję. I tak dostawił na zjazd prof. Lombroso ciekawy zbiór czaszek zbrodniarzów; prof. Ferry bogate materjały, z których czerpał swoje słynne spostrzeżenia; prof. Lecassagne szereg kart geograficznych, odnoszących się do zbrodni francuskich. Prof. de Alberties przywiózł z sobą cztery niezwykle zbudowane czaszki opryszków. Nie zapomniano także o przestępstwach politycznych i o historji rewolucyj europejskich.

× **Wezuwjusz** niepokoi znów od 17-go b. m. okolice, sąsiadujące z nim. Z zachodniej części krateru wypływa gwałtowny potok lawy. Mnóstwo cudzoziemców śpieszy do południowych Włoch, aby się przypatrzeć ciekawemu widowisku.

× **Aleksander bułgarski** odznacza się podobno wielkiem poczuciem sprawiedliwości. Dzienniki wiedeńskie opowiadają o nim następującą anegdotę. Pewnego razu, przechadzając się po swojej stolicy, spostrzegł książę bułgara, który bawił się tem, że obrzucał jakiegoś spokojnego turka łupinami arbuza. Ponieważ stojący w pobliżu policjant przypatrywał się tej zabawce z uśmiechem, przeto kazał książę udać się za sobą: turkowi, bułgarowi i policjantowi. Stanąwszy z nimi w koszarach, polecił książę wydzielić dwom krajowcom porządną porcję plag, a do turka wyrzekł: „Teraz przypatruj się ty, jak ich biją."

× **Wspólnik Granta**, Ferdynand Ward, który spowodował ruinę majątkową jenerała, dostał się nareszcie tam, dokąd oddawna należał, mianowicie do domu karnego. Okradł on i oszukał różne banki na 7 miljonów dolarów, zrujnował cały legjon łatwowiernych. Sądy nowojorskie skazały rozpieszczonego miljonera na 10 lat robót przymusowych.

× **Wystawę mężczyzn** urządzili sobie obywatele miasta Chicago. Sprytny jakiś przedsiębiorca zebrał kilkunastu przystojnych mężczyzn, których pokazuje za pieniądze, ku wielkiej radości płci pięknej. Między wystawionemi okazami znajduje się także jakiś baron niemiecki, Ludwik von Flegge, którego ostateczne ubóstwo zmusiło do tego dziwnego „artyzmu".

Nekrologja.

† Ś. p. Konstanty **Bontemps**, b. jenerał-major, p. o. koniuszego Jego Cesarsko-Królewskiej Mości, kawaler orderów, obywatel ziemski, przeżywszy lat 68, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie dnia 21-go listopada 1885 roku w dobrach swych Many, gubernji warszawskiej. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 27-go listopada, to jest w piątek, o godzinie **11-ej** zrana, w górnym kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, po skończeniu którego nastąpi wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski. Na te smutne obrzędy pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, 4—3878—

† Ś. p. Maniusia **Szteklauzer**, jedyna córka Ludwika i Konstancji z Krassowskich małżonków Szteklauzer, przeżywszy lat 5, mies. 3, zmarła w dniu 23-m listopada 1885 r. W nieutulonym żalu pozostali rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, we środę, to jest dnia 25 b. m., o godzinie **3-ej i pół** po południu, na cmentarz powązkowski. —3879—

† Ś. p. Florentyna **Biskupska**, b. przełożona pensji żeńskiej, po krótkich cierpieniach, zakończyła życie w dniu 23 listopada 1885 r., w wieku lat 53. W głębokim smutku pogrążona matka wraz rodziną, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 25 b. m. to jest we środę, o godzinie **1-ej** po południu, z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —1342—

† Ś. p. Konstancja z Kłosowskich **Nowicka**, wdowa po b. intendencie domu badań, dnia 22 listopada 1885 roku, zakończyła życie. Ciężko tym ciosem dotknięci: córki, zięć i wnuczki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej w dniu 25-ym b. m., to jest we środę, o godzinie **10-ej i pół** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonem nubożeństwie na cmentarz powązkowski. —3864—

† Ś. p. Eleonora z Roeslerów **Mirecka**, wdowa po b. oficerze b. wojsk polskich i obywatelu ziemskim, po długiej chorobie, przeniosła się do wieczności dnia 23-go listopada 1885 r., mając lat 69. W ciężkim smutku pogrążeni synowie, córki, zięć, synowe i wnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła ewangelicko-reformowanego przy ulicy Leszno na cmentarz tegoż wyznania, w dniu 25 listopada, tj. we środę, o godzinie **2-ej** po południu. —3880—

† We środę, tj. dnia 25 b. m., jako w oktawę śmierci ś. p. Władysława **Malhomme**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, w kaplicy Najświętszej Marji Panny, o godzinie **9-ej i pół** zrana, na które pozostała żona i dzieci zapraszają krewnych i znajomych. —3875

† Dnia 25-go b. m., to jest we środę, o godzinie **9-ej i pół** rano, jako w dniu imienin ś. p. Katarzyny z Affanasowiczów **Sobolewskiej**, odprawioną zostanie w kościele św. Aleksandra msza święta, na którą pozostały mąż z dziećmi i rodziną zapraszają życzliwych. —3871

† We środę, to jest dnia 25 listopada, o godzinie **10-ej** rano, w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Henryka **Muklanowicza**, odbędzie się za spokój jego duszy żałobne nabożeństwo, na które pozostała żona wraz z dziećmi zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. -3870

† Dnia 25-go listopada, to jest we środę, za spokój dusz ś. p. Jana i Katarzyny z Popławskich **Gundelach**, odprawi się nabożeństwo żałobne w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), o godzinie **9-ej i pół** zrana, na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych i znajomych. —3876

† We czwartek, tj. dnia 26 listopada, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Emmy z Lebrunów **Krakowowej**, o godzinie **11-ej** zrana, odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu żałobne nabożeństwo za jej duszę, na które pozostała rodzina zaprasza. —3873—

† Za dusze ś. p. Piotra Aleksandra **Krzymińskiego** i Anny z Krzymińskich **Koope**, odbędzie się w dniu jutrzejszym, tj. we środę 25 listopada, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, żałobna msza, na którą pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3865=

† Dnia 25-go listopada, to jest we środę, w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana, jako w trzecią smutną rocznicę śmierci odbędzie się żałobna wotywa za duszę ś. p. Władysława **Goebel**, na którą pozostała żona zaprasza krewnych i życzliwych. —3868

† Wszystkim znajomym, kolegom i przyjaciołom ś. p. Franciszka **Świderskiego**, którzy oddali ostatnią przysługę, a szczególniej alumnom seminarjum warszawskiego za ich bezinteresowne wystąpienie, składamy serdeczne staropolskie „Bóg zapłać".

3872— **Żona, synowie, córki, zięciowie i wnuki.**

Nadesłane.

Fakt usunięcia z kasy jednego z tutejszych interesów handlowych kwoty 15,000 rs., okazuje się w odmiennem świetle aniżeli początkowo był podany.

Pieniądze zwrócone już zostały kasie, a rzeczą jest niezawodną, że syn właściciela firmy w usunięciu ich nie brał żadnego udziału.—*K.*

Z Cesarstwa.

Petersburskija wiedomosti z zadowoleniem przyjęły wiadomość, że konferencja konstantynopolska jest bliską ukończenia swoich prac, dzięki czemu przewiduje możliwość rychłego położenia kresu walce toczącej się na półwyspie bałkańskim. Ks. Aleksander dobrowolnie ulegnie postanowieniu mocarstw, tak że Turcja bez trudności będzie mogła wejść napowrót w swoje prawa. Porta za zgodą mocarstw wyśle nadzwyczajnego plenipotenta, który zażąda od ks. Aleksandra zrzeczenia się rządów Rumelji. Książę wydali z Filipopola wszystkie przez siebie mianowane władze, a pełnomocnik Turcji obejmie rządy w charakterze czasowego jenerał-gubernatora. Rząd serbski otrzyma rozumie się natychmiast wezwanie ewakuowania całego terytorjum bułgarskiego, a Porta wraz z innemi mocarstwami zajmie się uregulowaniem nieporozumienia serbsko-bułgarskiego. Jednocześnie komisja mięszana roztrząśnie życzenia ludności rumeliiskiej i dokona zapewne ostatecznie

w statucie organicznym Rumelji wschodniej takich zmian i wprowadzi takie reformy, że zjednoczenie bułgarskie *de facto* się urzeczywistni. „W danym wypadku, czytamy dalej w *Petersburskich wiedomostiach*, jest wszelako ważną rzeczą, że pełnomocnicy mocarstw postanowili na konferencji naprzód przywrócić *status quo ante*, a potem dopiero przystąpić do rozbiorów żądań rumeljotów. Pełnomocnik angielski jak wiadomo domagał się na zebraniu ustanowienia komisji do ostatniego z tych zadań, co naturalnie byłoby poniekąd uznaniem przewrotu z 18-go września. Tak więc można sądzić, że głos p. Nelidowa przeważył jednakże i że kryzys w tej jego części rozwiąże się prawie tak, jak tego żądał rząd rosyjski. Gruntowna niezgodność z temi żądaniami objawi się zapewne w dwóch innych ważnych kwestjach — wynagrodzenia Serbji (za co?) i osobistej ks. Aleksandra."

Zupełna porażka wojsk serbskich pod Śliwnicą, powołanie przez króla Milana pod sztandary rezerwistów drugiej kategorji i jawna bezcelowość dalszego prowadzenia niepomyślnej walki, jak powiada *Swiet*, skłoniły koła austrjackie, sprzyjające polityce króla Milana, do poruszenia kwestji położenia kresu operacjom wojennym, za pomocą interwencji europejskiej. Jednocześnie ks. Bismark wygłosił zdanie, że drobne państwa bałkańskie nie powinny mieć możności wszczynania między sobą wojen i wikłania przez to stosunków między wielkiemi mocarstwami. Małym państewkom, według ks. Bismarka, należy odjąć możność inicjatywy działania. „Trzeba oddać sprawiedliwość ks. Bismarkowi, powiada dalej *Swiet*, że zasadnicza myśl jego projektu brzmi bardzo pochlebnie dla wielkich mocarstw, ale gdy w urzeczywistnieniu go państwa bałkańskie zostaną w ten sposób związane i prawidłowemu rozwojowi słowian zostaną położone granice—wszystko to będzie wielce dogodnem dla Niemiec, ale bynajmniej niedogodne dla Rosji. Dalszy rozwój idei ks. Bismarka pociągnie za sobą okupację Serbji, Bułgarji i Rumelji przez austrjackie, a prawdopodobnie i rosyjskie wojska. I ta sprawa także nie obejdzie się bez przelewu krwi. Ale to nie Niemcy będą ją przelewały."

Tenże sam dziennik piórem swojego redaktora, p. Komarowa, pisze: „Nie dowierzamy prawdziwości doniesień o poddaniu się ks. Aleksandra bułgarskiego sułtanowi. Z toku rzeczy, Aleko-basza w charakterze komisarza tureckiego nie będzie dopuszczony do Filipopola. Książę Aleksander przez długi jeszcze czas nie będzie uważał sprawy zjednoczenia za przegraną. A kto wie jeszcze, jakie kombinacje przyniesie nam najbliższa nawet przyszłość."

Z ostatniej chwili.

W. Porta miała poczynić już poufne kroki w Sofji i Belgradzie, celem zgodzenia się obu stron na zawieszenie broni. Pośpiech koniecznym się ukazuje ze względu na Grecję, która byłaby zmuszoną do rozpoczęcia akcji zbrojnej, gdyby wojna serbsko-bułgarska i towarzyszące jej ogólne rozprzężenie stosunków politycznych na półwyspie miały potrwać dłużej. Podobno 100,000 wojska greckiego gotowem jest w każdej chwili do wkroczenia na terytorjum tureckie w Epirze. P. Freycinet czyni gorliwe zabiegi w Atenach, aby Grecję odwieść od tego hazardu, który wywołałby ogólny zamęt w kwestji wschodniej.

W Paryżu panuje ztąd niemałe zadowolenie w kołach rządowych, iż konferencja stambulska przyjęła propozycje markiza de Noailles, żądające, aby mocarstwa zaniechały bezpośredniego wmięszania się w kwestję rumelijską, lecz pozostawiły to prawo w pierwszym rzędzie sułtanowi.

Do *Politische Correspondenz* telegrafują z Londynu, iż w łonie stronnictwa liberalnego panuje zamiar pozostawienia gabinetu lorda Salisbury'ego przy władzy, dopóki nie powiedzie się temuż przeprowadzenia ugody z Irlandją. Widoki stronnictwa liberalnego przy zbliżających się wyborach stają się wszakże coraz mniej obiecującemi. Parnell wprzyszłej izbie rozporządzać będzie siłą 100 głosów irlandzkich, a wiadomo, że oświadczył on się najkategoryczniej przeciw whigom. Z Irlandji wejdą do izby wyłącznie parnellici lub torysowie. Również i w miastach angielskich parnellici będą głosowali wyłącznie na torysów. Wybory rozpoczęły się w Anglji wczoraj i potrwają do dnia 8-go grudnia; naprzód wybierają miasta, następnie hrabstwa.

Wyjazd nadzwyczajnego komisarza sułtańskiego, Mukhtara baszy, do Egiptu odwleka się z powodu nowych obaw, jakie obudził postęp powstańczej armji sudańskiej ku północy. W Konstantynopolu powstało pytanie, czy nie możnaby rokoszowi sudańskiemu położyć kresu przez rozwinięcie wpływu moralnego ze strony padyszacha?

Wojna serbsko-bułgarska.

(Telegramy własne.)

Sofja 24-go listopada.—**Depesza urzędowa księcia Aleksandra z dnia wczorajszego opiewa: „Po nocy spędzonej na stanowiskach zdobytych, wojska nasze dzisiaj zrana rozpoczęły dalej bitwę z nieprzyjacielem, którego wyparły ze stanowisk, poczem zajęły obecnie Caribrod, gdzie się teraz znajduje." Panuje tu przekonanie, że książę nie przyjmie zawieszenia broni, dopóki wojska bułgarskie nie wkroczą na terytorjum Serbji.**

Sofja 24-go listopada. — Wczoraj rozeszła się pogłoska, że W. Porta zamierza zaproponować zawieszenie broni, żąda wszakże pierwej zgodzenia się księcia. Bardzo prawdopodobnie książę nie przyjmie zawieszenia broni, dopóki nie wypędzi serbów z Bułgarji i nie wkroczy z armją swoją do Serbji.

(Ajencja północna.)

Sofja 24-go listopada. — Telegram ze Śliwnicy o bitwie onegdajszej pod Dragomanem opiewa: Ponieważ wzgórza otaczające przesmyk dragomański obsadzone były jeszcze przez serbów, silny rekonesans bułgarski zaatakował onegdaj zrana nieprzyjaciela i wszedł niezwłocznie w akcję. Rozwinął się żywy ogień karabinowy. Serbowie ustawili działa na kilku wzgórzach. Książę wysłał na pole bitwy pułk tyrnowski. Około godziny drugiej z południa bitwa zaogniła się bardzo i trwała do zmierzchu. Bułgarowie poszli z bagnetem w rękach do ataku i spędzili serbów z pozycji. Po odniesionem zwycięstwie bułgarowie spędzili noc na wydartych serbom stanowiskach. Przesmyk dragomański oczyszczony z nieprzyjaciela; nie ma obawy, aby serbowie przeszli raz jeszcze w akcję zaczepną.

Sofja 24-go listopada.—Wczoraj o godzinie 4-ej po południu, po dwugodzinnej bitwie w przesmyku dragomańskim, książę Aleksander na czele wojsk swoich wkroczył do Caribrodu.

Belgrad 24-go listopada. — Podczas ostatnich bitew pod Śliwnicą, oprócz dywizji dunajowej, została również i dywizja dryńska, wskutek błędnych rozkazów komendy, zaskoczoną przez nieprzyjaciela i poniosła ogromne straty. Jenerał Milutinowicz, pułkownik Miskowicz i szef sztabu jeneralnego Putnik, z powodu porażek śliwnickich, mają być postawieni przed sądem wojennym. Niektóre kompanje siódmego i dziewiątego pułku serbskiego zostały formalnie zdziesiątkowane. Naczelnik służby sanitarnej, Veskowicz, został zabity wystrzałem z rewolweru przez rannego bułgara w chwili, gdy zawiązywał mu bandaż.

Bukareszt 24-go listopada. — Pod Widdyń przybyły dwa statki bułgarskie, zaopatrzone w torpedy. Z Kalafatu donoszą, że onegdaj 36 dział serbskich przewieziono z Kładowy przez Radujewacz, celem ustawienia ich pod Widdyniem. W okolicy Witbola widziano wielkie masy wojska.

Wiedeń 24-go listopada.—*Politische Correspondenz* powiada, iż nie jest jej wiadomem, aby gdziekolwiek wyrażono życzenie zgromadzenia kongresu, celem uśmierzenia ruchów bałkańskich. Nie ma ku temu żadnej potrzeby, ponieważ chodzi obecnie tylko o przywrócenie zakłóconego porządku i stanu prawnego, który zaprowadzonym został przez kongres berliński.

Wiedeń 24-go listopada. — *Fremdenblatt* donosi z Bukaresztu, iż rumuńskie towarzystwo czerwonego krzyża organizuje dwa ambulanse, z których jeden wysłany zostanie do Sofji, drugi do Belgradu.

Wiedeń 24-go listopada. — Związek rycerzów niemieckich wysyła dwie zupełne kolumny sanitarne z kompletnym materjałem i służbą do Belgradu i Sofji. Przeor zakonu maltańskiego zarządził wysłanie pociągu, złożonego z dwudziestu wagonów, z dwoma lekarzami i służbą do Serbji. Oprócz tego profesor Mosetticz, dwóch asystentów jego i sześciu młodszych lekarzy udało się na plac boju. Austrjackie towarzystwo krzyża czerwonego przygotowało wysyłkę bandaży, materjałów opatrunkowych i służby.

Petersburg 24-go listopada. — *Birżewyja wiedomosti* zapewniają, że ministerjum finansów na prośbę kijowskiego komitetu giełdowego nanowo przyzwoliło na premjowany wywóz cukru za granicę do dnia 1-go czerwca r. 1886-go, nie ograniczając tym razem ilości przeznaczonego do wywozu cukru. Premjum oznaczone zostało obecnie na 80 kopiejek od puda. Akcyza od wywiezionego cukru zostanie naturalnie również zwróconą.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Kraków 24-go listopada. — Długoletni redaktor *Czasu*, publicysta wielkich zasług, Aleksander Szukiewicz, umarł wczoraj w Przemyślu.

(Urodzony d. 22-go listopada r. 1816-go w Stanisławowie, kształcił się najpierw w szkołach miejscowych, później w lwowskich, sposobiąc się pierwotnie do karjery urzędniczej. Zdolności literackie jednak przemogły. W r. 1842-im osiadł w Krakowie i tu zaprzągł się do pracy piśmienniczej. Przedtem bawił czas dłuższy w Pradze i Wrocławiu, gdzie odbywał studja. Pierwsze jego prace wyszły w Wrocławiu; były to przekłady z czeskiego, do których zachęcił go Purkynie. „Odgłos pieśni czeskich" Czelakowskiego znalazł szerekie u polskiej publiczności uznanie i był pierwszem jej nawołaniem do poznania się z płodami ducha ludu bratniego. Razem z Leonem Ulrychem redagował w r. 1848-ym *Jutrzenkę*. Los zrządził, że z pierwszym wspólnikiem swoim przeniósł się do lepszego życia w jednym miesiącu. Następnie Szukiewicz wystąpił w *Czasie*, redagując już wiadomości polityczne, już społeczne. W dodatku za rok 1856-ty znajdujemy cenne jego prace w dziedzinie nauk popularnych. Okolicznościowe wiersze Szukiewicza rozproszone są po najrozmaitszych czasopismach i kalendarzach. Jeden z nich na cześć dra Dietla, po powołaniu go na godność burmistrza, drukowanym był oddzielnie. W r. 1852-im Wildt powierzył Szukiewiczowi wydawnictwo kalendarza, wskutek czego wygotował kilka roczników, w których skreślił cały szereg życiorysów ludzi zasłużonych w naszej literaturze. Szukiewicz należał do pisarzy dawnego pokroju, prace przeto swoje wykończał i dlatego produkował mało, wszystko jednak, co wyszło z pod jego pióra, miało formę wdzięczną i pod względem języka nieskażoną. Uciążliwa praca redakcyjna przedwcześnie organizm jego nadwątliła, tak iż musiał ustąpić ze szranków, zapadł bowiem na oczy, na które zupełnie zaniewidział. Z pism tutejszych prace Szukiewicza drukował *Przegląd naukowy* i *Bibljoteka warszawska*. Kilka ważniejszych robót znajduje się w *Ateneum* wileńskiem i w *Przyjacielu ludu*. Jako człowiek, Szukiewicz był wzorem zacności i koleżeństwa. Cześć jego pamięci!)

GIEŁDA.

Warszawa, d. 24-go listopada 1885 r.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 50.20 jak wczoraj i z początku płacić więcej nad 50.10 nie chciano, lecz później do 50.12½ się posunięto. Krótkoterminowe również w żądaniu bez zmiany 50.10, lecz od 49.97½ płaconych z początku, następnie posunięto się do 50, 50.02½, a w końcu po 50.05 kupowano.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych nie robiono interesów.

Na **Londyn** 10.09, później 10.10, a w końcu 10.12 jak wczoraj płacono, przy żądaniu 10.13½.

Na **Paryż** 40.50—bez obrotów i bez zmiany.

Na **Wiedeń** 81.25 żądano i płacono choć w niewielkich ilościach 81.10.

Papiery słabo, obroty bardzo skromne.

Listy likwidacyjne 89.25 za większe, 89 za mniejsze w żądaniu—bez ruchu.

Pożyczka wschodnia 97.30—bez różnicy. Płacono 97.10.

Listy zastawne ziemskie po 97.10 w pierwszych czterech serjach oferowywane — płacone były po 96.90. Serji V-ej 93.70, płacono 93.40 i 93.50.

Listy zastawne miejskie 95, 93.50, 92.35, 91.50. Nabywano serji I-ej po 94.30—co za normę brać nie można i IV-ej po 91.45.

Obligi bez ruchu.

Listy łódzkie 89.75, 88.25, 87.25.

Akcjami nie robiono żadnych obrotów.

Godzina 12 i pół. Usposobienie dosyć mocne. Za weksle krótkoterminowe na Berlin 50.05 chcą płacić.

J. Wł.

TEATRA.

Wielki. Dziś: „Marta czyli jarmark w Richmond" (występ panny Machwicówny). Jutro: „Gasparone" (po cenach dawnych)—*Rozmaitości.* Dziś: „Djoniza". Jutro: „Drzemka pana Prospera".—*Mały.* Dziś: „Kamionka". Jutro: „Pierścień rodzinny".

Komitet Towarzystwa muzycznego

podaje do wiadomości członków, że przyszły wieczór środowy mniejszy, odbędzie się dnia 25 listopada r. b. w wielkiej sali na prawach większych wieczorów. Wejście tylko od strony teatru wielkiego.

— Przeciwko ***ciężkiemu oddechowi, astmie i rozedmie płuc,*** skutecznem jest leczenie w gabinetach pneumatycznych. ***Zakład leczniczy.*** Obożna 5. (1337)

— ***Dr Wł. Wyszyński*** powrócił do Warszawy. (3851)

Henryk Martin, dentysta, francuz.
Ul. Marszałkowska nr 140, od Szkolnej nr 5. (1340

KOMITET
Warszawskiego Towarzystwa wioślarskiego

ma honor podać do wiadomości pp. członków, że w dniu 28 listopada r. b., o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu resursy obywatelskiej, odbędzie się ***roczne ogólne zebranie*** członków Towarzystwa wioślarskiego.

Przedmiotem obrad ogólnego zebrania będzie:

1) Sprawozdanie z działalności Towarzystwa.

2) Sprawozdanie komitetu z powierzonego mu zarządu.

3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej.

4) Zatwierdzenie budżetu na r. 1885/6.

5) Wybory.

6) Wnioski komitetu, oraz wnioski, jakie przez członków Towarzystwa włącznie do dnia 25 listopada r. b. złożone zostaną. (1333)

— Najmodniejsze ***dewizki męzkie i damskie,*** oraz ***dewizki wiszące*** (Chatelaines) ***złote i srebrne*** w największym wyborze, oraz dewizki ***fantazyjne*** z trwałej kompozycji francuskiej, poleca skład ***M. J. Augustynowicza,*** Krak.-Przedm. nr 9 (róg Królewskiej). (1307)

— **Chodniki wszelkie, Dery na konie arabskie, angielskie, krajowe, „Najlepiej Kupić" u Giełżyńskiego Główny Skład Dywanów, Marszałk. 137.** (1250)

3819 Radca honorowy ***Burba,*** Świętokrzyska 19, obok poczty, redaguje prośby i wszelkie dokumenta.

— ***Specjalny kantor*** pod firmą ***„Oko pańskie"*** przy ulicy ***Mazowieckiej nr 4,*** przyjmuje na siebie ***Całkowite wyżywienie koni*** przez zawieranie ***umów*** o dostawę ***stałą, Owsa, Siana i Słomy*** na czas dowolny i warunkach dogodnych, sprzedaje detalicznie: Owies, Siano, Słomę i wszelkie produkta dla koni, po cenach najtańszych z odstawą do domu, w kantorze i składzie przy ulicy Mazowieckiej nr 14. (1333)

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Towarzyszowi podróży.* W jakim celu podany adres z literami K. C., pragnęłabym wiedzieć. (3877

— Do dzisiejszego numeru *Kurjera* dla prenumeratorów na prowincji, dołącza się tabela wygranych w czwartej klasie 145 loterji klasycznej Królestwa Polskiego.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 24-go listopada 1885 r.

	Z końc. giełdy żąd.	płac.
W e k s l e:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50.10	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.13½	—.—
Paryż 100 franków „ „	40.50	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	81.25	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	97.10	—.—
„ „ „ m.	97.10	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95.—	—.—
„ „ „ II	93.50	—.—
„ „ „ III	92.35	—.—
„ „ „ IV	91.50	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	89.75	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	89.25	—.—
„ „ małe	89.—	—.—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	97.30	—.—
II „ „ rs. 100	97.30	—.—
III „ „ rs. 100	97.30	—.—
Listy wileńskie długot. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 211 7/9
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 73 11/18
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 30 5/9
Od Listów likwidacyjnych kop. 194 7/9

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 24-go listopada 1885 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord. .	—	—	480	—
„ „ pstra i dobra	—	—	525	550
„ „ biała . . .	—	—	570	—
„ „ wyb. (nowa)	—	—	615	620
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	415	420
„ średnie (stare). .	—	—	375	400
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 272 f.	—	—	—	—
Owies (nowy) . . 142 f.	—	—	255	285
Gryka . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f	—	—	—	—
Groch polny 202 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . .	—	—	—	—
Siana pud	35	50	—	—
Słomy pud	20	25	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękki „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 24-go listopada 1885-go r.
Hurt. skład. wiadro rs. 7 kop. 99⁵
„ garniec rs. 2 kop. 60



MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH
KAROLA SZLIS,
Miodowa Nr 8, (dawniej **6).**
obok Składu Aptecznego,

Odznacza się pięknemi fasonami i krojem wystudjowanym. — Ceny począwszy od najniższych również w ubraniach wykwintnych bardzo umiarkowane. Mundurki, Bluzy i Szynele studenckie, na obstalunek. Gotowe Palta watowe, jesienne i letnie, takież Garnitury, Marynarki, Spodnie Burki Sławuckie i t. d. korzystnie nabyć można. Sposób brania miary, próbki i cennik, wysyła na prowincję, za 2-ma pocztowemi markami. 2981

NOWO-OTWORZONY
LOMBARD
PRZEZ RZĄD ZATWIERDZONY
ul. Królewska Nr 39,
gdzie dawniej mieściło się Biuro Telegraficzne, naprzeciwko Giełdy,
wydaje zaliczenia od 3 rs. na srebro, złoto i drogie kamienie.—Otwarty od **10** do **4** po południu, oprócz Niedziel i Świąt uroczystych. 2398R

Ogłoszenie z Hrubieszowa.

Mam honor zawiadomić JW. Właścicieli Ziemskich, iż w Fabryce mojej w m. Hrubieszowie, z dniem dzisiejszym odrabiane będą, z najlepszych zagranicznych materjałów wszelkiego rodzaju 3069

KOTŁY PAROWE

najnowszego systemu, które po cenie bardzo umiarkowanej, a mianowicie od summy 120 do 2,000 rs. wyrabiać się będą.—Za akuratne i dobre wykonywanie robót zaręczam, — oprócz tego przyjmuję wszelkie **Reperacje podobnych kotłów** po cenie również umiarkowanej. Wiadomość na miejscu **w Fabryce własnej Alberta Ziegenroth** w Hrubieszowie.

Nowo-otworzona Fabryka Tabaczna
„PORTA"
w Warszawie, przy ulicy Hożej pod Nr 70,
poleca wyroby swoje z prawdziwego tytoniu tureckiego, odznaczające się naturalnym delikatnym aromatem i wybornym smakiem.

PAPIEROSY: **Czerwoniec,** po kop. 20 za 10 sztuk.
Biriuza, po kop. 10 za 10 sztuk.
Lira, po kop. 10 za 10 sztuk.
Serebro, po kop. 10 za 10 sztuk.

Szczególnej uwadze poleca papierosy „Żemezug," po kop. 7 za 10 szt. 2459R

NA GWIAZDKĘ
12. Niecała 12.
MAGAZYN BŁAWATNY
L. FALĘCKIEGO i SYNA,
urządził
Wyprzedaż
Towarów wysortowanych i Resztek
po cenach niżej kosztu. 3056

Wyszła z druku nowa religijna książka p. t.
„Zdrowaś Marja,"
z przykładami, modlitwami i westchnieniami, obejmująca prócz rozmaitych odpustowych modlitw, przystępnie wyłożony **Różaniec i Koronkę** za dusze zmarłych.—Nabyć można we wszystkich księgarniach po kop. 45, w oprawie po kop. 65. 3053

Z dniem 1 Stycznia 1886 r., wolną będzie **w mojej klinice ocznej posada**
Lekarza-Asystenta,
Pensja roczna wynosi 800 marek. Wolne pomieszkanie umeblowane i stół. — Z o b o w i ą z a n i e n a 2 l a t a. Na moje zapytanie u odnośnej władzy odebrałem zapewnienie, że uzyskanie pozwolenia dłuższego w Poznaniu pobytu dla poddanego rossyjskiego lub austrjackiego, zaopatrzonego w prawny paszport, nie dozna żadnej przeszkody.
Dr Bol. Wicherkiewicz,
3065 dyrygujący lekarz.



Do sprzedania
Para KONI
karecianych, szpaki różowe, klacz i wałach w piątym roku. Obejrzeć można we Środę i Czwartek w hotelu Paryzkim u numerowego Leona, 3052

CENY OWSA
na bieżący tydzień.

	kop.
Owies ruski, biały, wyborowy, za pud . . .	98
Owies krajowy obroczny, młynkowany, za pud . . .	86
Owies krajowy obroczny, niemłynkowany, za pud . . .	78

NB. Biorącym wyżej 50 pudów ustępujemy rabat. 2305R

E. Wojewódzki & Co.,
Marszałkowska № 116, róg Złotej.

Młode Panienki
do lekkiej roboty ręcznej, znajdą stałe zajęcie u
S. REICHMANA,
Tłomackie № 11, drugie piętro. 3071

Z powodu wyjazdu



Meble!!!



do sprzedania z kilku pokoi, skromne i ozdobne, za cenę bardzo przystępną.—Ulica Nowolipie № 34, stróż wskaże. 3070

LEKCJE TAŃCÓW
udzielam u siebie i po domach prywatnych. Elektoralna № 47. 3022
W. Puchalski.

Fortepiany
nowe do sprzedania. Ceny niskie.—Ul. Nowy-Świat № 54, w fabryce Fortepianów **Janiszewskiego.** 3047

Świeży Tytoń
Żytomierski, Bojarskiego, nadszedł do sklepu tabacznego **A. Stroynowskiego** w Warszawie, Nowy-Świat № 17. 3040



Patentowany w Niemczech, Austrji, Francji, Belgji, Luksemburgu, Włoszech, Rumunji.	**TRYPOLIT** Najwyżej Zatwierdzony Patent № 9346. Pierwsza Uprzywilejowana Fabryka **Trypolitu** (Trójkamieniok), w Królestwie Polskiem **L. Stumpfa w Kielcach,**	Patentowany w Stanach Zjednocz. Anglji, Szwecji, Norwegji, Danji, Rossji, Hiszpanji.

Poleca swój nowy towar budowlany

PP. Budowniczym, Inżynierom, Rzeźbiarzom, Sztukatorom etc.

Bliższe wiadomości i Składy u L. Stumpfa w Kielcach lub w domu handlowym St. Beeli & Comp. w Warszawie, Orla Nr 8. 3068

ISTNIEJĄCA OD ROKU 1856

Parowa Fabryka MUSZTARDY
A. SCHWEITZER, Królewska 19,

uznanej dobroci wyrób swój, sprzedaje na garnce, kwaterki i słoiki i takowy poleca. 2457R

Oszczędność w Wydatkach.

Jeszcze tylko 5 dni trwać będzie

RZECZYWISTA TANIA WYPRZEDAŻ

Moskiewsko-Austrjacko-Węgierskiego Domu Handlowego

J. KÄSTLERA

w Warszawie, ul. Senatorska Nr 27|29,

dom Brühla, dawniej Feista.

Kto pragnie zrobić oszczędność winien w ciągu tych 5 dni odwiedzić mój magazyn, gdyż niezależnie od znanych już nizkich cen, można obecnie kupić jeszcze o 10% taniej, kupujący bowiem za rs. 50, otrzymuje 10% rabatu.

Skład mój posiada różne **Towary Bławatne, Płótna** jarosławskie i zagraniczne, **Prześcieradła, Płótna** różnej szerokości, **Szyrtyngi, Kretony, Madapolamy, Kanifas, Nansuk, Barchan i Piki.** — **Koszule** męzkie i damskie, **Kalesony, Kaftaniki i Matiné, Kołdry pikowe, Pończochy, Skarpetki, Kaftany wełniane i z fil-d'ecosse, Chustki do nosa,** holenderskie i batystowe, oraz z kolorowemi szlaczkami i dziecinne, **Obrusy** białe i kolorowe, różnej wielkości, **Ręczniki, Serwetki** stołowe i deserowe.

NB. Na składzie znajdują się towary od najtańszych do najbardziej wykwintnych. 2446R

Fabryka Trumien
FR. KNOEFA,

posiada **Trumny Dębowe** od rs. 25 Trumny sosnowe, ozdobne, od rs. 6.50, Trumny dziecinne posrebrzane od rs. 2, a także wszelkie ozdoby do trumien metalowych i drewnianych, jak: figury, nogi itp. Ulica Nowomiejska (Gołębia) № 20, wprost Podwala, w Warszawie. 3067

FABRYKA KAFLI i CEGIELNIA

w m. Hrubieszowie, gubernji Lubelskiej, jest do odstąpienia zaraz

OSADA

z 2½ morgów ziemi, na której znajduje się oddawna cegielnia i fabryka kafli od dwóch lat założona. W bliżkości nigdzie niema fabryki kafli, a wyborna glina na podobne wyroby, znajduje się li tylko w tej osadzie.— Kafle wyrabiają się zwyczajne, kwadratowe i gładkie berlińskie, dla ozdoby pieców. Zbyt początkowy 100 pieców rocznie, może być wkrótce podwojony. — Fabryka posiada dwa piece sklepione do wypalania kafli, całkowite urządzenie, wszelkie modele i formy gzemsów, fryzów, aufzaców, alfasongów i gito. Przy fabryce łącznie z nią jest dom mieszkalny, składający się z 6-u pokojów i kuchni. Kupno za gotówkę, z wszelkiemi zapasami wyrobów. Bliższa wiadomość na miejscu, u budowniczego J. Kryckiego. 2456R

Korzystny Interes.

Zakład Fryzjersko-Galanteryjny z Perfumerją, istniejący w m. Grodnie, przy ulicy pryncypalnej, jest zaraz z powodu wyjazdu na korzystnych warunkach, do odstąpienia.—Łaskawi reflektanci raczą się porozumieć listownie adresując: **M. K.**, poste-restante, m. Grodno, gub. Grodzieńska. 2460R

PANNY

uzdolnione do fabrykacji szelek na maszynie, zgłosić się mogą do

S. REICHMANA,

Tłomackie № 11, 2-e piętro. 3072

Potrzebny Lekarz

Szczegóły w Biurze Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska 26. 2453R

BIELIZNA

o połowę taniej, bo w mieszkaniu sprzedaję wszelką damską, męzką i dziecinną. Koszule męzkie odznaczają się najlepszym krojem. barchanowe kalesony męzkie i damskie, kaftany flanelowe, halki, spódnice flanelowe. Kaftany z szyrtyngu.—**P r z y j m u j ę** obstalunki na wyprawy, wykończam takowe podług życzeń Szan. PP.; wstawiam gorsy do koszul starych; ceny możliwie nizkie, fabryka prowadzona pod zarządem specjalistki. **Senatorska № 26,** wprost kościoła, w podwórzu, wprost bramy, na dole. 2458B

Specjalna Fabryka Bielizny

Teofili Fuks.

Brelok Złoty,

z jednej strony emaljowany, z ukośnym przedziałem na niebieski i biały, z cyframi **1764—1882**, z drugiej zaś strony monogram rossyjski **O. N.,** z koroną cesarską, z podpisem: 3 husarski elizawetgradzki pułk, **zaginął.**—Znalazca raczy zwrócić do Biura Ogłoszeń, Rajchmana i Frendlera, Senatorska № 26, za nagrodą **rs. 5.** Jednocześnie ostrzega się pp. Jabilerów, aby przedmiotu tego, jako pamiątki, nie nabywali. 2454R



Dnia 21 Listopada zginął pies

Buldoczek

angielskiej rasy,

morągowaty, mordka czarna.—Łaskawy znalazca raczy odprowadzić na ulicę Marszałkowską № 141, do stróża, za sowitą nagrodą.—Nieprawy posiadacz będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. 2455R

Korzystna Sposobność

Posesja murowana w ludnej części miasta, przy tramwajach, od 2 ulic, z placem frontowym do budowy, do sprzedania na 12% dochodu. Do kupna potrzeba 7,000 rs.—Wiadomość w Biurze Ubezpieczeń „Rossja," Marszałkowska 144, od godz. 10—4. 2440R

Zaginęły lub skradziono

2 Listy Zastawne

po rs. 250 z 12-ma kuponami, Serji II1-ej №№ 212233 i 21225. Ktoby takowe posiadał, winien zwrócić pod odpowiedzialnością sądową, pod № 29/1607b ulica Krochmalna, stróżowi Sławieńskiemu, lub właścicielowi domu. 3066

MAGAZYN BŁAWATNY TOWARÓW TANICH
L. JARZĘBSKIEGO,

ulica Nowy-Świat № 57, naprzeciwko targu Ordynackiego.

Poleca świeże towary, jak: **wełny, flanele, kaszmiry i różne towary,** w zakres **bławatów** wchodzące, **po możliwie umiarkowanych cenach.** 2176R

Nauka i wychowanie.

Nauka rękodzieł dla kobiet J. Świnarskiej, Marszałkowska 123. Zaczynają się kursa kroju sukien, szycia krawatów, koronek, malowania na porcelanie. 17638

Niemka 5odowita, Veronica Mazur, z patentem, znająca gruntownie swój język, udziela lekcje konwersacji; można zastać do godziny 1-ej. Kanonia № 14 nowy, pierwsze piętro. 18768

Uczeń kl. 6-tej, filolog, poszukuje korepetycyj. Wiadomość Chmielna № 27 nowy, mieszkania 18. 2618

Potrzebna bona francuzka. Zielna № 25, dom Rosenbluma. m. 7, od 3 do 6 godz.

Bona niemka przychodnia, na dwie godziny dziennie potrzebną jest do trojga dzieci. Ulica Twarda № 9 (bez litery), a mieszkania 14. 18793

Pięknopisania wyucza w krótkim czasie osoby bez różnicy płci i wieku, wyższy nauczyciel kaligrafji R. Krajewski. Miodowa № 1. m. 12. 18808

Posady i prace.

Panna do szycia bielizny na maszynie Wilsona potrzebna zaraz. Marszałkowska 141. Skład płótna „Żyrardów." 18551

Uzdolniony leśniczy posiadający chlubne dwa świadectwa: jedno z lat 7, jako praktykant gospodarstwa, a drugie z 25 lat jako b. nadleśny majątku, obecnie poszukuje obowiązku. Zamieszkuje w Pułtusku, dokąd uprasza nadsyłać oferty, pod adresem: Paulin Otto. 2465

Młoda osoba, posiadająca muzykę i śpiew, poszukuje miejsca jako towarzyszka do nie młodej lub młodej panienki, mogłaby wyręczać panią domu w gospodarstwie. Oferty F. N. w kiosku obok Roeslera. 18429

Osoba uzdolniona w krawieczyźnie i we wszystkiem co tylko wchodzi w zakres toalety damskiej, poszukuje miejsca w Cesarstwie lub Królestwie. Wspólna 20, m. 32.

Zdolnego agenta do sprzedaży artykułu konsumcyjnego poszukuję. Kaucja wymagalna. Adresy w kantorze Kurjera A. Z. 125.

Wykształcona niemka. muzykalna, poszukuje miejsca do zarządu domu u pojedyńczej osoby. Adresy zostawiać dla Blanche, w Kurjerze Warszawskim. 18564

Ogrodnik żonaty z zagranicy, z dobremi świadectwami, poszukuje posady w Warszawie lub na prowincji od Nowego-Roku. Ulica Freta Szeroka № 5, m. 6. 18674

Panny umiejące szyć rękawiczki na maszynie, znajdą stałe i korzystne zajęcie. Wiadomość w fabryce kreplisów. Nalewki № 12—14. 18711

Potrzebne panny podręczne i do nauki, do sukien. Zakroczymska 15, mieszk. 13.

Potrzebną jest zaraz panna lub mężatka, przyjemnej powierzchowności, na jedną z większych stacyj, do pomocy samej pani przy kasie i sprzedaży. Wymaganą jest znajomość rossyjskiego języka, i czterech działań arytmetycznych.—Długa 39, drugie piętro od frontu, od 10-ej do 3-ej. 18772

Uczeń do felczera jest potrzebny. Nowy-Świat № 70. 18781

Kobieta młoda, galicjanka, poszukuje miejsca do zarządu gospodarstwem miejskiem lub wiejskiem. Wiadomość w hotelu Litewskim. 18787

Panna uzdatniona w krawieczyźnie damskiej i umiejąca szyć na maszynie Whelera-Wilsona, potrzebna jest zaraz. Ulica Senatorska № 22 domu, mieszk. 22. 18828

Gospodyni znająca się dobrze na kuchni, praniu, gospodarstwie wiejskiem i miejskiem, poszukuje zaraz miejsca. Wiadomość ulica Bracka № 17 nowy, u stróża. 17830

Osoba młoda, inteligentna, znająca się na gospodarstwie wiejskiem, poszukuje miejsca do zarządu domu. Nieeała № 14, m. 11.

Potrzebny jest zdolny rządca z dobremi rekomendacjami, do samodzielnego zarządu dobrami, z kaucją rs. 6,000. Oferty składać w Biurze Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod lit. K. 2626

Potrzebny rządca domu z kaucją i summa 2,000 rs., na spłatę. Wiadomość u Leona Hufnagla, Gnojna № 11. 18704

Panny są potrzebne kompletnie zdatne do staników i do nauki. Leszno № 54, m. 4.

Poszukuje się panny służącej nie młodej, znającej się na kuchni. Zgoda № 6, m. 5.

Pani Erard, ul. Kotzebue № 2. potrzebuje zdolnych panien do spódnic. 18800

Potrzebna jest panna zdatna do krawieczczyzny. Twarda 34. 18794

Potrzebna jest panna, obznajmiona z szyciem spódnic. Wiadomość w domu przy ulicy Zielnej № 11, m. 7. 18802

Potrzebny jest rządca do miasta Łodzi, z kaucją do rs. 3000. Wiadomość u Tobołowskiego, Dzika № 32 nowy. 18815

Osoba szyjąca krawieczczyznę damską i bieliznę, poszukuje miejsca na przychodnią w domu prywatnym. Piekarska 9 nowy, mieszkania 3. 18820

Poszukuje się niańki rosjanki do trzyletniego dziecka. Krucza 32, mieszk. 8.

Panny zdatne do sukien i okryć. Ulica Zimna № 2, Nowicka. 18775

Potrzebna panna do bielizny, dom prywatny. Ulica Piekarska № 9, mieszk. 18.

Uczeń potrzebny jest do handlu. Wiadomość u A. Okólskiego. Chmielna 52. 18829

Potrzebujemy kilku zdolnych galwanizerów. którzy pracowali w fabrykach lamp. Chachamowicz & Silice. Chłodna 3. 2627

Ekonom kawaler, z chlubnemi świadectwami i kilkunastoletnią praktyką pierwszorzędnych gospodarstw, poszukuje posady.— Adres: Z. R. № 77, poste-restante Kielce.

Do natychmiastowego wyjazdu do Łodzi potrzebną jest osoba młoda, wykształcona, władająca biegle językami: poskim, ruskim i francuzkim lub też tylko ruskim i francuzkim. Uprasza o zgłaszanie się po bliższe wiadomości tylko osób posiadających należyte kwalifikacje, na Królewską pod № 18, m. № 2, między 4-ą a 5-ą codziennie.

Młoda mężatka znająca dobrze krawieczczyznę i krój poszukuje zajęcia w prywatnym domu. Ulica Chmielna, domu № 51 nowy, mieszkania 21. 18811

Gospodyni uzdolniona, posiadająca świadectwa, poszukuje miejsca. Wspólna 39, mieszkania 16. 2628

Izraelitka młoda, poszukuje miejsca do towarzystwa starszej damy, lub wyręczenia gospodarstwa. Adres zostawić w kantorze Kur. Warsz. pod lit. F. H. 18791

Subjekt uzdolniony w bławatnym interesie, posiadający języki: francuzki lub niemiecki, znajdzie pomieszczenie w magazynie L. Falęckiego i Syna. Niecała 12. 18788

Kupno i sprzedaż.

„Wschód." Dywany perskie, bucharskie, angielskie, strzyżone i gładkie, wojłokowe, uralskie, serwety, najróżnorodniejsze chodniki, oraz różne wyroby orjentalne, poleca specjalny skład dywanów, Mazowiecka № 16, w podwórzu. Ceny najniższe. 2256

Fabryka pianin i fortepianów J. Dützа, Elektoralna 6, sprzedaje takowe po cenach przystępnych. Także fortepian krótki, zagraniczny za 160 rs. 2529

Bardzo tanio 2 garnitury, ottomana i szeslong skórą kryty używany. Długa, hotel Polski, u tapicera. 18419

Bardzo tanio garnitur mebli miękkich krytych brokatelą bordo. Marszałkowska № 55, mieszkania 4. 18607

Gimnastyka pokojowa, praktyczna dla dzieci tanio. Nowolipki 32B, lokalu 4.

Łóżka orzechowe, ładne. Wróbla № 9, u stolarza. 18448

Meble do sprzedania: garnitur mahoniowy, szafa jesionowa, dwa lustra w złoconych ramach, oraz łóżko mahoniowe. Ulica Złota, za Sosnową № 51 nowy, w oficynie, na dole, widzieć można od 10 rano do 3 po południu. 18655

Wyprzedaż kapeluszy zimowych w wielkim wyborze, po bardzo nizkiej cenie, w magazynie mód. Świętokrzyzka № 10. — T. Zawistowska. 18623

Fortepian sprzedaję, wynajmuję, altówkę gitarę sprzedaję. Wiejska 11, mieszk. 5.

Meble do sprzedania: garnitur czarny, szeslong, kanapka buduarowa, krzesła fantazyjne, lustra, kolumny czarne, stoliczki i biurko damskie, biblioteczki, szafki do bielizny, bardzo ozdobne, tualeta wielka paryzkiego wyrobu, wytwornie rzeźbiona, z jadalni umeblowanie dębowe, stoliczki do kart, wieszadła, firanki, lampy, obrazy olejne i wiele sprzętów domowych. Bracka № 20, szwajcar wskaże. 18412

Dubeltówka Lankastra kalibru № 12, do sprzedania, wraz z przyborami myśliwskiemi. Wiadomość: kiosk, róg Chmielnej i Brackiej. 18693

Garnitur mebli, otomana, fotele, do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 18, mieszkania 2. 18697

Fortepian meble i lustra do sprzedania. Sewerynów, № 1 mieszkania. 18497

Meble: garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty, garnitur orzechowy, garnitur cały kryty, otomana, szeslongi i różne meble, tanio do sprzedania. Mokotowska № 23, róg placu św. Aleksandra, wiad. u stróża.

Meble ozdobne do 5-u pokojów, garnitur czarny aksamitem kryty, szafki, szafy, szeslong, umeblowanie jadalnego pokoju, biurko damskie i męzkie, łóżka, toaleta, umywalnia, krzesełka fantazyjne, kolumny, do sprzedania. Zielna 11, nowy 19, mieszk. 4.

Meble bardzo gustowne, z 5-u pokojów, garnitury ozdobne, szafy, łóżka, umywalnia, toaleta, z jadalni eleganckie dębowe urządzenie, biuro otomana, biblioteka, oraz kolumny, kandelabry, dywany, firanki, do sprzedania tanio, przy ulicy Chmielnej № 22, (nowy 28), idąc od Brackiej 3-ci dom, w bramie, 1-e piętro, mieszkania 3. 18402

Meble: garnitur czarny rzeźbiony orzechowy, gustowny, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów, tanio do sprzedania. Chmielna № 25, nowy № 35, stróż wskaże. 17980

Meble, kompletne urządzenie z ośmiu pokojów, garnitury ozdobne, szafy rozbierane rzeźbione, łóżka, toaleta, umywalka, nocne szafeczki, szafki do bielizny ottomana, rozmaite salonowe rzeczy, trema, lustra, kredens, stół, krzesła, stoliki do kart, żardinierki, komoda, regulator, żyrandol, firanki, dywany, chodniki, obrusy, lampy, oleodruk, serwis. Marszałkowska № 111, w bramie 1-e piętro. mieszkania 16. 18601

Meble po zwiniętym magazynie, różne garnitury, kredensy, trema, szafy i różne inne, wyprzedaję bardzo! a bardzo! tanio. Nowy-Świat № 58. mieszkania 3, w bramie na dole. 18753

Meble piękne z 6-u pokojów, garnitur czarny i orzechowy, szafy, lustra, tremo, stoliki do kart, kredens dębowy, stół jadalny z krzesami, ottomana, łóżka, umywalnia. oraz firanki i inne meble do sprzedania bardzo tanio, częściowo. Chmielna № 32 nowy, mieszk. 9, piąty dom od Brackiej. 18739

Kamelję piękną oddaję za rs. 16. Ulica Złota 26, m. 7. 18727

Meble do sprzedania, dębowe urządzenie jadalnego pokoju, oraz inne meble tanio, razem lub częściowo. Chmielna 8, nowy 14, wprost kąpieli, mieszkania 9. 18756

Meble po zwiniętym magazynie, różne garnitury, kredensy, trema, szafy i różne inne, wyprzedaje bardzo a bardzo tanio.— Krakowskie-Przedmieście № 2, m, 1, wprost Kopernika. 18757

Jabłka od 2 do 3 rs. pud, konfitury, konserwy różne do sprzedania. Pańska 4, mieszkania 39, od 4 do 7. 18825

Do sprzedania karetka jednokonna i powóz parokonny, z pierwszorzędnej fabryki. Wiadomość: Wielka № 45, stróż wskaże.

Klawikord do sprzedania za 10 rs. Przyrynek 15, mieszk. 2. 18823

Klacz kara, lat 8, kompletnie ujeżdżona pod wierzch, z powodu wyjazdu za rs. 250, (bez targu) do sprzedania. Przejazd, Mostowskie koszary, spytać stajennego Snietkowa.

Tanio garnitur czarny, orzechowy i fantazyjny, 2 słupy, biały marmurowy. Nowy - Świat № 40, mieszk. 3. 18832

Do sprzedania futro męzkie za rs. 35. Wiadomość w magazynie; tamże przyjmują się suknie do roboty od rs. 2. Ulica Nowogrodzka № 17. 18841

Pianino Kralla rs. 265. Krakowskie-Przedmieście 34. Tarnowski. 18839

Fortepian Hoffera, nowego systemu, za rs. 240. Mostowa 18, m. 6. 18831

Fortepian o pół-siódmej oktawy, do sprzedania za rs. 125. Długa 28, m. 21. 18836

Futro męzkie, duże, niedźwiedzie, granatowem suknem pokryte, mało używane, jest do sprzedania za nizką cenę, u kuśnierza Rambusza. Ul. Krakowskie-Przedmieście № 10, naprzeciw kościoła św. Krzyża. 18807

Do sprzedania fortepian Hofera, 6 krzeseł starożytnych mahoniowych, kanapka, lustro duże, biurko damskie, 2 futra damskie, kołnierz tumakowy, dywan, skrzypce. Złota 16, mieszkania 11, parter. 18783

Futro męzkie skunksy do sprzedania. — Ogrodowa № 5. mieszkanim 16. 18785

Poszukuje się używanego garnituru mebli, szafy dużej, na spłaty miesięczne. gwarancja pewna. Łaskawe oferty składać proszę w kantorze Kurjera Warsz., pod lit. J. P. B. 18792

Meble do sprzedania tanio, sofa, ottomana nowa i sofa ottomana używana, szeslong, dwa garnitury mebli nowe, kredens i 12 krzeseł dębowe, oraz sklep produktów spożywczych z całem urządzeniem za 600 rubli. Ulica Wspólna № 27, stróż wskaże. 18790

Pianino zupełnie nowe, za umiarkowaną cenę i rądle do sprzedania. Praga, ulica Aleksandrowska № 184A, m. № 8. 18799

Salopa piżmowcami podszyta do sprzedania. Ulica Złota № 24, m. 36. 18806

Urny dwie stare, piękne, włoskie, do sprzedania.. Nowy-Świat № 21, mieszk. 17.

Zegarek Patka, łańcuszek długi, złote, damskie, do sprzedania. Marszałkowska 118, mieszkania 9. 18819

Fortepian hoferowski do sprzedania. Biała № 2, m. 15. 18774

Figus dziewięcioletni jest do sprzedania za przystępną cenę. Marszałkowska № domu 62, stróż wskaże. 18777

Kredens, stół, 12 krzeseł, dębowe, rzeźbione, żyrandol, lampa, do sprzedania.— Nowy-Świat № 66, mieszk. 24. 18780

Interesa handl. i majątk.

Skład węgli do sprzedania za bezcen, cena bardzo nizka. Furmańska № 6. 18699

Rs. 15,000 potrzeba na pierwszy numer po 22,000 rs. Towarzystwa, na hypotekę majątku ziemskiego. Wiad. w kancelarji p. Dziawulskiego notarjusza, w gmachu Sądu Okręgowego. 18684

Do sprzedania traktyjernia przy warsztatach kolejowych. Żelazna № 5. 18603

Skład wódek z wyrobioną firmą, od kilkunastu lat na pryncypalnej ulicy egzystujący, jest w każdym czasie do odstąpienia z przyczyny interesów familijnych. Wiadomość: Nowy-Świat № 56, nowy 52. 18516

Wspólnika potrzeba z kapitałem rs. 7.500 do interesu egzystującego od lat dwudziestu, dobrze prosperującego. Bliższa wiadomość w kantorze Ignacego Górskiego, ul. Bednarska № 25. 18515

Potrzebne są 3,000 rubli na spłatę, bez pośrednictwa. Ulica Szczygla № 6—8 domu, lokalu 2, od 12 do 4-tej. 18507

Ogród fruktowo-warzywny, duży do wydzierżawienia za rs. 150. Dobra № 10, 1-sze piętro. 2594

Do interesu przemysłowego, dobrze prosperującego, potrzebny jest wspólnik współpracownik, z kapitałem 5,000 rs. Oddział pracy do wyboru. Wiadomość i szczegółowe objaśnienia: Rybaki № 6, mieszkania 37, od godziny 8—1 i od 5—9. 2604

Sklep kolonjalny do sprzedania, z powodu wyjazdu, z całem urządzeniem i towarem dobrze procentujący, w dobrym puukcie. Życzący kupić pozostawią oferty w kantorze Kurjera pod lit. B. A. 18190

Magle ze sklepem sprzedaję ratami, lub wydzierżawię. Próżna 4, stróż. 18528

Z powodu interesów familijnych jest do sprzedania zaraz interes dobrze procentujący. Znajomość fachu kupieckiego niekonieczna. Kapitał wymagany rs. pięć tysięcy. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz., pod literami A. B. C. 35. 18352

Sklep, stajnia, wozownia, zaraz, na konie lub składy. Nowy-Świat 25. 18835

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny, w najruchliwszym punkcie, do odstąpienia. Wiadomość u rządcy domu, ulica Chmielna № 24, między 3-ą a 5-ą po południu. 18838

Rs. 10,000 potrzeba jest na nieruchomość w środku miasta, do umieszczenia w dwóch trzecich części wartości domu na 8% rocznie. Adresy zostawiać pod lit. O. K. w kantorze Kurjera. 18798

Magle i sklep wiktuałów do odstąpienia w każdym czasie. Wązki-Dunaj № 14.

Sklep wiktuałów w dobrym punkcie, dający utrzymanie, można nabyć za małą sumę, tylko zaraz. Wiadomość na miejscu, róg Wielkiej i Złotej № 19. 18778

Sklep wiktuałów do sprzedania w każdym czasie. Ulica Żytnia № 4. 18818

Wspólnika poszukuje się z kapitałem rubli trzydzieści tysięcy do wyeksploatowania i wyróbki dużego lasu, w doskonałem położeniu. Oferty składać w kantorze niniejszego pisma pod lit. M. B. 18827

Magazyn obuwia damskiego, egzystujący od lat czterdziestu kilku w Gościnnym Dworze za Żelazną Bramą, jest zaraz do odstąpienia. Wiadomość ulica Zimna № 4 domu, mieszk. № 47. 18822

Lokale.

W Mokotowie sklep wędlin z mieszkaniem, do wynajęcia od Nowego-Rokn. Wiadomość: ulica Niecała № 9, stróż wskaże.

Potrzebne zaraz 3 lub 4 pokoje na 1-em lub 2-em piętrze z wodociągiem, w okolicach kolei W. W. Oferty złożyć u stróża, Chmielna № 45. 18680

Mieszkanie umeblowane, składające się z trzech pokojów i przedpokoju, na parterze, od frontu, do wynajęcia od 1 Grudnia do 1 Lipca. Szpitalna № 3, na dole, po lewej stronie. 18635

Pokój umeblowany, na 2-em piętrze, jest do wynajęcia przy ulicy Świętokrzyzkiej № 14, mieszkania 5. 18668

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia obszerny i bardzo wygodny lokal, składający się z 6-ciu pokojów, 2-ch przedpokojów, pasażu, kuchni, kilku składzików, 2-ch piwnic z wszelkiemi wygodami, za zniżoną cenę rs. 680 rocznie. Ulica Wspólna № 42 nowy, drugi dom od Marszałkowskiej, niedaleko od st. tramwajów. Wiadomość u rządcy domu. 2531

Pokoju niedużego poszukuje nauczyciel muzyki za gotówkę lub za lekcję, Oferty z oznaczeniem ceny, prosi składać w kantorze tegoż pisma pod lit. J. S. 10. 2630

Pokój umeblowany, z opałem, usługą, do wynajęcia od 1 Grudnia. Nowy-Świat № 16.

Pokój umeblowany, z usługą, samowar, zaraz do wynajęcia. Oboźna № 1/7, stróż wskaże. 18837

Zaraz pokój umeblowany, na 1-m piętrze, od frontu, osobne wejście. Nowy-Świat № 40, mieszkania 3. 18833

Hoża 22, mieszkania 18, do wynajęcia pokój z całodziennem utrzymaniem lub bez.

Do odnajęcia zaraz lub od Nowego-Roku mieszkanie, składające się z dużego salonu z balkonem, czterech pokojów, przedpokoju, kuchni. garderoby i pasażu, z meblami lub bez takowych. Krakowskie-Przedmieście № 17, mieszkania 31, 1-e piętro. 18824

Do wynajęcia pokój z meblami lub bez. Wiadomość: Mazowiecka 14A, w mydlarni.

Poszukuje się do odnajęcia lokalu, w dobrym punkcie, złożonego z 6-u do 8-u jasnych sal, przydatnych na rękodzielnię. Oferty należy składać w kantorze Kurjera, pod lit. F. E. 187. 18817

Pokój duży do wynajęcia dla kobiety dobrze wychowanej, lubiącej spokój. Nowogrodzka 21, mieszk. 5. 18809

2 pokoiki na dole, z meblami, pościelą. samowarem. obsługą. Krakowskie-Przedmieście 7. 18816

Umeblowany pokój z usługą i opałem.— Erywańska № 16, stróż wskaże. 18821

2 pokoje z przedpokojem są do odnajęcia umeblowane. Nowy-Świat № 52. 18795

Do wspólnego pokoju potrzebuję panny lub wdowy. Wiadomość na miejscu, Leszno 53, mieszkania 11. 18784

Doniesienia rozmaite.

Kurtki i spodnie skórzane, buty filcowe, kaftany myśliwskie, poleca Breymeyer, ul. Królewska, róg Krak.-Przedmieścia. 17824

W krótkim czasie udaje się do Petersburga rosjanin, który może przyjąć na siebie rozmaite komisy i zlecenia do załatwienia. Piśmiennie w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. M. Cz. 18737

Sukienki, bielizna, fartuszki dziecinne i pensjonarskie, gotowe i na obstalunek. Senatorska 27, nowy 29, mieszkania 9. 250

Pogrzeby. Warszawski magazyn żałobny załatwia kompletne pogrzeby po cenach dokazanych kwitami urzędowemi za doliczeniem tylko 6-u kopiejek od rubla prowizji. Krakowskie-Przedmieście № 64, resursa Obywatelska. 2478

Pianino, meble b. tanie, do sprzedania, pokój obszerny do wynajęcia. Karmelicka 9, mieszk. 5. 18803

Akuszerka Kosińska przyjmuje osoby na słabość, w oddzielnych lub wspólnych pokojach. Dyskrecja i umieszczenie dziecka zapewnia się. Świętojerska № 16 dawny, nowy 24, mieszkania 8. 18695

Akuszerka Śliwowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, od rs. 15 z umieszczeniem dziecka. Hoża № 16, m. 20.

Akuszerka O. Gumińska, przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Cena umiarkowana. Szpitalna № 2 i 4, mieszkania 14.

Akuszerka P. Médalis, szczęśliwie od lat wielu praktykująca, przyjmuje damy na kurację i odbycie słabości, wygody wszelkie. dyskrecja w razie potrzeby i umieszczenie dziecka u sumiennej mamki zapewnia się.— Bednarska № 24. 2608

Mamka prosto ze wsi, jest do umieszczenia. Wiadomość: ulica Chłodna 19, stróż wskaże. 18720

Suka ceter, żółta, końce łap, ogona, strzałka na łbie, białe, wabi się „Mascotte". wybiegła 17 Listopada wieczór, odprowadzić: Niecała 8, do Magazynu mód za nagrodą.

Pinczerek zaginął w Poniedziałek, maści białej, łeb, uszy, duża łata na grzbiecie i jedna przednia łapa czarue, łapki podstrzyżone. Łaskawy zualazca raczy przyprowadzić na Elektoralną № 5, m. 38, za nagrodą.

Nagrody rs. 3. Zgubiono kołnierz tumakowy w Niedzielę, to jest d. 22 b. m., na Krakowskiem-Przedmieściu. Łaskawy znalazca zechce odnieść na ulicę Włodzimierską № 9, do p. Sianożęckiej, m. № 2. 18773

Nr 13,137 dowodu kassy Zaliczeń przy ulicy Miodowej № 12 zaginął. Znalazca złoży w tejże kasie. 18801

W drukarni Kurjera Warszawskiego — Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 12 (24) Ноября 1885 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.